Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 10 Kraków, czwartek 14 stycznia 1926 r. Rok IX

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 4·50, z odnoszeniem do domu zł. 5·00. — Zamiejscowa zł. 5·00. — Zagranicą zł. 8·50.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Nie będziemy tańczyć nad przepaścią.

W chwili gdy cała ludność Polski żyje w silnym przygnębieniu z powodu rozstroju gospodarczego, w chwili gdy poważne i odpowiedzialne stronnictwa i jednostki wzywają ogół społeczeństwa do ofiar majątkowych i twardej pracy nad odbudową całości, rozlega się gdzieś z kąta jakaś skoczna melodja, która jakby chciała wciągnąć nas w jakiś obłędny taniec, w jakiś piekielny korowód, w jakiegoś skocznego mazura nad brzegiem przepaści. Tę melodję gra nam od kilku dni wódz PPS. p. Moraczewskim przy akompaniamencie marszałka Rataja.

Gdy kraj cały ugina się pod brzemieniem nędzy i bezrobocia, i z gorączkowym pośpiechem szuka się człowieka i myśli twórczej dla wyprowadzenia nas z chaosu gospodarczego, dąży p. Moraczewski i Rataj do rozbicia rządu i koalicji sejmowej, przez wprowadzenie p. Piłsudskiego z Sulejówka do życia publicznego.

Zrozpaczone społeczeństwo woła o dyktaturę gospodarczą, rząd wzywa ekspertów zagranicznych dla opracowania planu odbudowy zamarłych warsztatów pracy, ogół za przykładem Lwowa chce złożyć wdowi grosz na podkład nowej emisji banknotów, a z kąta rozlega się głos jakiś szyderczy wzywający do zaniechania tych wysiłków, a do załatwienia innej „pilniejszej" sprawy do powołania bezrobotnego p. Piłsudskiego na najwyższe stanowisko wojskowe. Czy ten krok panów Moraczewskich i Ratajów nie ma w sobie coś z tego, jak wprowadzenie świszczących łobuzów do przybytku wiedzy, coś z propozycji wprowadzenia jazz-bandu do symfonji Bethowenowskich? I czem motywuje p. Moraczewski i Rataj konieczność wprowadzenia p. Piłsudskiego do armji?

Wiadomo powszechnie, że przemysł polski w celu uruchomienia swych warsztatów, w celu zatrudnienia trzystu tysięcy bezrobotnych stara się usilnie o nawiązanie stosunków handlowych z Rosją sowiecką i do eksportowania tam swoich wytworów. Usilne w tym kierunku wysiłki zostaną za jednym zamachem sparaliżowane po wprowadzeniu p. Piłsudskiego z powrotem na kierownicze stanowisko armją. Rosja nie zapomniała p. Piłsudskiemu jego wyprawy z „drewnianą szabelką" na Kijów, nie zapomniała, że ten były mąż stanu w swej polityce zagranicznej powodował się swoimi własnymi niechęciami do Rosji, a nie myślą o interesie państwa na czele którego stał przed trzema laty.

Powołanie p. Piłsudskiego na kierownicze stanowisko w armji, nie ograniczy się jednak na skomplikowaniu polsko-rosyjskich stosunków.

Czteroletnie doświadczenie rządów p. Piłsudskiego wykazało, że były Naczelnik Państwa nie zawsze był w zgodzie z Konstytucją, że w myśl wypowiedzianego przez siebie samego zdania, był często „w walce z Polską" i to w walce zawziętej, nie oglądając się nigdy na to, jak bardzo przęsła państwa trzeszczą. W społeczeństwie polskim, które dziś już weszło w tory praworządności, ładu i porządku, zaczną odżywać znów wspomnienia karkołomnej polityki byłego Naczelnika Państwa, zaczną znów w pamięci naszej odżywać zamarłe już wizje wypraw kijowskich, państw buforowych, tworzenia rządów mniejszości sejmowych, powoływania na stanowiska szefów rządu ludzi, którzy w obecnych praworządnych stosunkach piastują godności dyrektorów teatrów warszawskich, bonapartowskie mianowania dzieci generałów itp.

Czy wskrzeszenie tych dawnych wizji może być dziś dla kraju pożądane, gdy kraj ten doprowadzony jest do rozstroju gospodarczego, gdy od społeczeństwa wymaga się ciężkich ofiar i wysiłków dla odbudowy gospodarczej kraju?

Nie wiemy dziś jeszcze jakie stanowisko wobec nieobliczalnych propozycyj p. Moraczewskiego zajmie Rząd i Sejm. Z góry już jednak przewidzieć można, że stronnictwa narodowe i umiarkowane, które najintenzywniej wspierały Rząd w jego poczynaniach gospodarczych odmówią poparcia temu Rządowi skoro będzie on dążył do rozpętania walk partyjnych i do burzenia ładu i porządku w państwie przez wprowadzenie p. Piłsudskiego na wysokie stanowisko w Armji.

W tym kierunku stanowisko stronnictw narodowych jest zdecydowane i zupełnie chyba usprawiedliwione. Tańczyć nad przepaścią nikt z ludzi rozumnych nie będzie.

Bł.

Dolar leci.

Warszawa (AW). Dziś na tutejszym rynku walutowym dla dolara w dalszym ciągu tendencja zniżkowa. Rano płacono w obrotach międzybankowych 7·70 zł., poczem wobec małego popytu dolar spadł na 7·50. Bank Polski płacił dalej 7·50. Popołudniu spadł dolar na 7·30 przy braku odbiorców. Około godziny 5-tej zaznaczyła się lekka podwyżka kursu, mianowicie płacono 7·35.

—o—

Dolary notowano dziś w Krakowie 6·70 zł.

Czy o Krakowie zapomniano?

Warszawa. (AW) W najbliższym czasie rząd zakupi od przemysłowców górnośląskich na poczet podatku majątkowego 30 tys. tonn węgla dla bezrobotnych. Z sumy tej otrzyma Łódź 14 tys., Gór. Śląsk 9 tys., województwo kieleckie 2.500, lwowskie 1.900, białostockie 1.000, poznańskie 120, lubelskie 390, Warszawa 90 ton.

—o—

Pertraktacje o powrót p. Piłsudskiego do armji.

Warszawa (AW). Zgodnie z życzeniem wypowiedzianem na wczorajszem posiedzeniu komitetu politycznego Rady ministrów p. marszałek Rataj rozpoczął dziś pertraktacje z poszczególnemi stronnictwami w sprawie powrotu marszałka Piłsudskiego do armji.

Warszawa, 11 stycznia. (PAT) Dnia 11 stycznia odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem obok innych spraw bieżących zostało przedyskutowane zgłoszone na ostatniem posiedzeniu rady ministrów przez ministra Moraczewskiego zapytanie do prezesa rady ministrów w sprawie ewentualnego powrotu marszałka Piłsudskiego do czynnej służby w armji. Komitet polityczny postanowił aby prezes rady ministrów zwrócił się do marszałka sejmu o przyspieszenie prac sejmu nad ustawą o organizacji naczelnych władz wojskowych.

—o—

—ooo—

DOPIERO Z AMERYKI PROF. KEMMERER PRZEŚLE NAM SWOJĄ OPINJĘ

Warszawa. (AW) Profesor Kemmerer zamierza szczegółową opinję o sytuacji finansowej i gospodarczej polskiej przesłać do Polski z Ameryki, gdyż jak dotąd żadnego piśmiennego planu sanacji nie pozostawił.

GDAŃSK NIEZADOWOLONY Z OPINJI PROF. KEMMERERA

Gdańsk. (AW) Prasa niemiecka w Gdańsku nazywa wynurzenia prof. Kemmerera optymistycznemi, gdyż stosunki gospodarcze w Polsce są krytyczne. Jedynem wyjściem jest — zdaniem „Danziger Allgemeine Ztg" — zmiana polskiej poltyiki zagranicznej. „Danziger Neusten Nachrichten" pisze, że takich optymistów jak prof. Kemmerer jest mało nawet w Polsce, bo ludność sama orjentuje się dobrze w położeniu obecnem. Oświadczenie Kemmerera będzie przez Polskę wyzyskane do agitacji zagranicą. Wogóle niemiecka prasa gdańska jest przepełnioną złośliwością pod adresem Polski.

POSEŁ DĄBSKI PRZYGOTOWUJE NOWE STRONNICTWO

Warszawa. (AW) Poseł Dąbski zamierza utworzyć w Sejmie nowy klub poselski „Jedność ludowa". W skład tego klubu mają wejść sympatycy posła Dąbskiego w Wyzwoleniu, oraz całkowicie grupa posła Bryla.

WISŁA NIE POKRYŁA SIĘ JESZCZE LODEM

Warszawa. (AW) Mimo paru dni mrozu Wisła pod Warszawą dotąd nie stanęła, co tłómaczy się wysokim stosunkowo stanem wód. Jeśli jutro mróz nie zelży to Wisła stanie popołudniu. Dziś została wstrzymaną żegluga towarowa i osobowa.

DZIWNY SPADKODAWCA.

Warszawa (AW). Zmarły niedawno znany przemysłowiec śp. Maxymilian Luxemburg zapisał jedną ze swych kamienic przy ulicy Stawskiej, wspólnie redakcom dwóch dzienników warszawskich: „Kurjera Warszawskiego" i „Kurjera Porannego".

WARSZAWA POD GROZĄ STREJKU.

Warszawa (AW). Wobec niewypłacenia dodatków według wskaźnika drożyźnianego robotnikom instytucyj miejskich i elektrowni, wytworzyła się poważna sytuacja, gdyż robotnicy grożą strejkiem. Popołudniu udała się do ministra Ziemięckiego delegacja robotników w tej sprawie. Zatarg obejmuje około 5 tys. robotników.

WARSZAWA STARA SIĘ O SWYCH BEZROBOTNYCH.

Warszawa (AW). Dyrekcja tramwajów miejskich przekazała 205 tysięcy złotych uzyskanych z dodatkowych 5 groszy do biletów tramwajowych na rzecz pomocy dla bezrobotnych. Kwotę tę uzyskano w ciągu pierwszych 10 dni.

CZECH PODEJMUJE WYZWANIE CYGANIEWICZA.

Praga, 11 stycznia (PAT). Mistrz Czechosłowacji Krtntensky telegraficznie zawiadomił dzienniki czeskie, że przyjmuje wyzwanie Cyganiewicza, który w pismach polskich przyrzekł 1000 dol. temu, kogo w ciągu godziny nie zdoła zwyciężyć. Jako warunek Kristensky stawia aby spotkanie nastąpiło w Pradze lub w Warszawie.

—o—

NASI POSŁOWIE NIE BĘDĄ ROBIĆ POLITYKI W MOSKWIE

Warszawa. (AW) Wycieczka posłów lewicowych przybyła do Moskwy, gdzie powitaną została przez przedstawicieli Centralnego Komitetu Wykonawczego i reprezentantów poselstwa polskiego. Naczelnik wydziału polskiego w Komisarjacie Spraw Zagranicznych Łoganowski powitał wycieczkowców przemówieniem.

Poseł Bryl w wywiadzie udzielonym dziennikarzom sowieckim, oświadczył, że celem przyjazdu wycieczki było zapoznać się z organizacją sowiecką, aby późniei poinformować społeczeństwo polskie w sposób objektywny, czem jest Rosja. Wycieczka ta nie przyjechała do Rosji, aby robić politykę, lecz by przygotować w społeczeństwie polskim grunt do gospodarczego zbliżenia się dwu narodów.

ZA NASZ WĘGIEL OTRZYMAMY WŁOSKIE... POMARAŃCZE.

Warszawa. (AW) Rokowania polsko-włoskie w sprawie umowy co do zbytu węgla polskiego do Włoch są na ukończeniu. Na mocy umowy Polska sprzeda Włochom pół miliona tonn węgla dla marynarki włoskiej i przemysłu, wzamian za pomarańcze. Dążeniem delegacji polskiej jest uzyskać niski możliwie kontyngentowy przywóz pomarańczy.

NIESMACZNE ATAKI PRZECIW MAŁOPOLANOM NA POMORZU

Toruń. (AW) Sąd powiatowy w Toruniu obłożył aresztem niedzielne wydanie „Kurjera Pomorskiego" za artykuł rzucający sędziemu powiatowego sądu w Wąbrzeźnie niesprawiedliwe ferowanie wyroku. Sędzia ów pochodzący z Małopolski, zdaniem autora artykułu miał rozstrzygnąć sprawę na korzyść zainteresowanych Małopolan.

Zbyszko Cyganiewicz o rozstroju gospodarczym w Polsce.

Poznań, 12 stycznia. Po krótkim, podczas świąt, pobycie w kraju wyjechał St. Zbyszko Cyganiewicz z powrotem do Ameryki, gdzie już 12 bm. ma mecz zapaśniczy w Nowym Jorku.

Stosunkami w Polsce Zbyszko Cyganiewicz bynajmniej nie jest zachwycony, czemu daje wyraz w liście z podróży do swego przyjaciela p. K. W. Markiewicza w Poznaniu, pisząc — z rozgoryczeniem — m. in.:

„Spadek złotego, który nawet uzyskaną pożyczkę dałby się powstrzymać, wprawia całe życie w kompletny chaos, że nie wiadomo, co robić? Zamiast ustanowić karę śmierci i pręgierza rzeczywistego na złodziei grosza publicznego, to reforma finansowa zaczyna się u nas od obcinania płacy nędznym urzędnikom i niszczeniem tego, co u nas jest najlepsze, tj. armji.

Tu trzeba miotły i to porządnej miotły, któraby wymiotła złodziei i łapowników.".

Mocne, ale prawdziwe słowa! Wartają, żeby doszły tam, gdzie należy.

Omal nie katastrofa kolejowa pod Bydgoszczą.

Poznań, 12 stycznia. Przyjezdni opowiadali wczoraj w Poznaniu o katastrofie, jaka rzekomo miała miejsce pod Bydgoszczą. Według wersji były nawet ofiary w ludziach.

W sprawie tej dowiadujemy się z pewnych źródeł, co następuje:

W niedzielę o godzinie 9 rano przed stacją bydgoską stanął pociąg pospieszno-towarowy nr. 462. zatrzymany sygnałem wjazdowym. Posterunek kolejowy stacji Rynkowo, nie wiedząc o zatrzymaniu się tego pociągu, przepuścił na ten sam tor pociąg osobowy nr. 36, zdążający z Tczewa do Bydgoszczy. Pociąg ten najechał na „towarówkę" w chwili jej wyruszenia, uszkadzając kilka tylnich wagonów. Wypadków śmiertelnych nie było. Hamulczy pociągu towarowego, zauważywszy pędzący od Rynkowa pociąg, zeskoczył i tym sposobem uniknął śmierci wzgl. kalectwa.

Morderstwo w Noskowie pod Gnieznem.

Poznań, 12 stycznia. W nocy z dnia 10 na 11 bm. dokonano w Noskowie pod Gnieznem ohydnego morderstwa na żonie kolejarza Piotrowskiego oraz trzech córkach w wieku 14, 12 i 4-ch lat. — Sprawcy zbrodni umknęli niespostrzeżeni. Na miejsce zbrodni wyjechał natychmiast samochodem komisarz P. P. na miasto Gniezno p. Bibrowicz. — Bliższe szczegóły ujawni dalsze śledztwo.

Półtora miljona bezrobotnych w Niemczech.

Berlin. (AW) Liczba bezrobotnych w Niemczech rośnie w sposób zastraszający. Według sprawozdania biura statystycznego 31 grudnia liczba bezrobotnych wynosiła niespełna 1 miljon. Dnia 10-go stycznia t. zn. w ciągu 10 dni liczba bezrobotnych wzrosła do półtora miljona..

Ameryka nie uznaje Sowietów.

Moskwa. (AW) Odmowa nowojorskiej Izby handlowej uznania Sowietów, która wywołała tu wielką konsternację. Przedstawiciel handlowy Sowietów w Ameryce udał się natychmiast do Moskwy celem porozumienia się z Cziczerinem co do dalszej akcji. W moskwielkich kołach politycznych istnieje obawa, że Izba kanadyjska pójdzie za przykładem Izby nowojorskiej.

Konflikt między Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem.

Londyn. (AW) Poseł amerykański w Meksyku otrzymał od swego rządu polecenie zaprotestowania nowej konstytucji meksykańskiej zabraniającej cudzoziemcom nabywania ziemi i gruntów w Meksyku na przestrzeni 100 mil od granicy w promieniu 70 mil od wybrzeża. Cudzoziemcom wolno jest nabywać grunta wewnątrz kraju pod warunkiem, że w sprawach spornych będą odwoływać się do sądów meksykańskich, nie zaś jak dotąd, do interwencji poselstwa. Przewidują, że ustawa konstytucyjna wywołać może nowe powikłania, gdyż Stany Zjednoczone stoją twardo przy swych żądaniach i decydują się nawet na zerwanie stosunków z Meksykiem.

—ooo—

ŻAŁOBA WE WŁOSZECH.

Rzym, 12 stycznia (PAT). Wczoraj w dniu pogrzebu królowej matki odbyły się we wszystkich miastach we Włoszech nabożeństwa żałobne. Król i królowa otrzymali z zagranicy tysiące telegramów kondolencyjnych.

SOCJALIŚCI NIE WEZMĄ UDZIAŁU W RZĄDZIE FRANCUSKIM.

Paryż, 12 stycznia (PAT). Kongres socjalistyczny, zamknięty został o godz. 1·30 w nocy. Wniosek sprzeciwiający się udziałowi w rządzie przyjęty był 1766 głosami przeciwko 1331 głosom, przy 16 wstrzymaniach się od głosowania. Przyjęty wniosek odrzuca zasadę udziału socjalistów w rządzie utworzonym przez inne partje, zaznacza jednak, że partja socjalistyczna gotowa jest ponosić bezpośrednią odpowiedzialność za rządy bądź sama, bądź przy poparciu innych grup lewicowych. Wniosek oświadcza dalej, że socjaliści są skłonni kontynuować politykę poparcia rządu zdecydowanego złamać opór sfer finansowych pracodawców i senatu.

Wniosek mniejszości ograniczał się do żądania dla partji socjalistycznej zgodnego i odpowiadającego realnemu jej politycznemu znaczeniu w kraju przedstawicielstwa w rządzie.

DO CZWARTKU ZAPADNIE DECYZJA O RZĄDZIE KOALICYJNYM W NIEMCZECH.

Berlin, 12 stycznia. (PAT). Prezydent Rzeszy przyjął dziś byłego kanclerza posła Faehrenbacha i byłego ministra Rzeszy Kocha celem omówienia z nim kwestji utworzenia nowego rządu. Prezydent oświadczył że nie powierzył dotąd misji utworzenia nowego gabinetu żadnej osobistości, nie chcąc paraliżować wszczęcia przez obie partje rokowań, zmierzających do utworzenia rządu wielkiej koalicji. Prezydent prosił jednak o pointormowanie go do czwartku o widokach wielkiej koalicji. Posłowie zapewnili prezydenta, że uczynią wszystko celem powzięcia decyzji i dołożą wszelkich starań, by ta decyzja najpóźniej do czwartku zapadła.

ROKOWANIA HANDLOWE FRANCUSKO-NIEMIECKIE NA DOBREJ DRODZE.

Paryż, 12 stycznia. (PAT). „Petit Journal" donosi, że w rokowaniach handlowych francusko-niemieckich zostało osiągnięte porozumienie.

Paryż, 12 stycznia. (PAT). „Matin" zapewnia na podstawie informacji otrzymanych z ministerstwa spraw zagranicznych, że prace przygotowawczej komisji do konferencji rozbrojeniowej rozpoczną się dnia 15 lutego.

Paryż, 12 stycznia. (PAT). „Ere Nouvelle" donosi, że Briand złoży w parlamencie projekt ustawy, przywracający t. zw. okresowy system wyborczy, przyczem w związku z tem postawi kwestję zaufania.

WYKRYCIE WIELKIEJ AKCJI SZPIEGOWSKIEJ W CZECHACH

Praga, 11 stycznia. (PAT) „Lidove Noviny" donoszą, że w dniu 27 stycznia dokonano w dowództwie dywizji w Bańskiej Bystrzycy kradzieży pieniędzy i ważnych dokumentów wojskowych. Po dłuższem śledztwie aresztowano 8 stycznia naczelnika wydziału wywiadowczego dowództwa dywizji kpt. Wrbę i trzech innych oficerów. Jak słychać, chodzi tu o sberoko rozgałęzioną akcję szpiegowską.

KATASTROFALNE WYLEWY W AMERYCE.

Londyn, 12 stycznia. (PAT). Donoszą z Meksyku, że w stanie Gerra de Naywrit wylewy spowodowały wielkie spustoszenia. Zalanych zostało około 20 miejscowości, a przeszło 700 osób poniosło śmierć.

ŚRODEK LECZNICZY NA STRASZNĄ CHOROBĘ TĘŻCA.

Paryż, 12 stycznia. (PAT). Br. Roux zawiadomił Akademję nauk o wynalezieniu przez drów Ramona i Zellera antytoksyny przeciwko chorobie tężca. Stosowanie toksyny dało całkowicie zadowalające i trwałe rezultaty.

Giełda.

Warszawa 12 stycznia. (PAT.) Handl. warsz. 1·75, zachodni 1·—, Zw. Sp. Zarobk. 4, Kijewski 0·08 - 0·09, Puls 0·40, Chodorów 5·40, Częstocice 1·10, Cukier 1·90, 2·10, Węgiel I-III 1·70, 1·68, IV. 1·65, Bracia Nobel 1·60—1·65, Cegielski 0·20, Lilpop 0·61, 0·63, Modrzejów 2·50, Norblin 0·91, 0·95, Ostrowieckie 4·80, 4·70, 5·05, Parowozy 0·22, Rudzki 0·97, 0·99, Starachowice 1·04, 1·06, 1·05, Zieleniewski 9·50, Żyrardów 7·60, 7·75, Borkowski 0·73, Haberbusch 5·30, 5·40.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 7·10, — 7·—, 7·02, 6·98 Londyn 35·05, 34·—, sprz. 34·08 kup, 33·92, Nowy Jork 7·25, 7·—, sprz. 7·02, kup 6·98, Paryż 26·85 26·92, 26·78, Szwajcarja 135·20, 135·.4, 134·86, Wiedeń 98·50, 98·75, 98·25.

Kraków, 12 stycznia (PAT.) Akcje: Komercjalny 0·12, Tehan 0·19, Zieleniewski 9·50, 9·75, Parowozy 0·21, Górka 7·20, Nafta 0·21, Elektrownia w Sierszy 0·14, 0·15, Chmielow 0·19, Krakus 0·15, Chodorów 5·50, Cybie 4·20, Piasecki 1·30.

Wiedeń, dnia 12 stycznia 1926 r., godzina 15. Amsterdam 285·25, Belgrad 12·54$^1/_2$, Berlin 168·93, Bruksela 32·18, Budapeszt 99·11. Bukareszt 3·19$^3/_4$, Kopenhaga 176·80, Londyn 34·45, Madryt 100·80, Medjolan 28·63, Nowy York 709·35, Oslo 145·30, Paryż 27·15, Praga 21·01·5, Sofja 4·94, Sztokholm 190·10, Warszawa 103·70—104·25, Zurych 136·95, amerykańskie 711·—, bułgarskie 0·—, niemieckie 168·92, belgijskie —·—, francuskie —·—, włoskie 28·58, jugosłowiańskie 12·52, polskie 102·50—103·50 holenderskie —·—, czeskie 20·99. węgierskie 99·38, tureckie —·—, szwajcarskie 136·70.

Zurych, dnia 12 stycznia 1926 r., (PAT.) Zamknięcie. Paryż 19·82, Londyn 25·13·2, New York 5·17·7, Belgja 23·50, Włochy 20·90, Hiszpanja 73·50, Holandja 208·10, Berlin 1·23·2, Wiedeń 72·90, Sztokholm 138·60, Oslo 105·50, Kopenhaga 128·85, Sofja 3·67·5, Praga 15·32·5, Warszawa 64·50, Budapeszt 0·72·5. Białogród 9·17·5. Ateny 7·15. Konstantynopol 2·75, Bukareszt 2·32·5 Helsingfors 13·07, Buenos Aires 215·—. Tendencja stała.

Londyn, dnia 12 stycznia. (PAT). Radio. Nowy York 4·85$^{11}/_{32}$, Holandja 12·07$^5/_8$, Francja 126·68, Belgja 106·96, Włochy 120·23, Niemcy 20·38, Szwajcarja 25·13, Hiszpanja 34·15, Danja 19·50, Szwecja 18·12, Norwegja 23·72, Helsingfors 192·75, Praga 163·81.

Na podbój świata.

(j. t.) Kilka dni temu, omawiając wzajemne oddziaływanie na siebie przyczyn gospodarczych i politycznych w całokształcie stosunków międzynarodowych doby obecnej, uczyniliśmy uwagę, że kooperacja uprzemysłowionych mocarstw europejskich ze Stanami Zjednoczonemi jest wykluczona, ponieważ te ostatnie dążą **do gospodarczej hegemonji nad światem.** Że twierdzenia tego nie należy uważać za zwykły frazes — mamy dowód — po „wojnie gumowej", o której pisaliśmy pod koniec ubiegłego roku — w **„wojnie o cynk"**, jaką rozpoczęli i z powodzeniem prowadzą Jankesi.

Do sukcesów, któremi mogą oni poszczycić się w tego rodzaju wojnach o surowce, przyczynia się nietylko złoto, nagromadzone w skarbcach Stanów kosztem całego świata, ale i to, że nigdzie tak zgodnie, jak tam, nie pracują dwa czynniki: **rząd i kapitał prywatny.** Na całym obszarze unji niema jednego pojedyńczego wielkiego kapitalisty, niema trustu finansowego, lub przemysłowego koncernu, który ośmieliłby się przystąpić do jakiegoś znacznego interesu za granicą bez zgody rządu Stanów, a tem mniej wbrew jego woli. Każde zaś poczynanie kapitalistów i przemysłowców północno-amerykańskich w Europie, albo w innej części świata, cieszy się pełnem poparciem rządu waszyngtońskiego, który gotów każdej chwili dla obrony interesów amerykańskich wysłać swą potężną flotę tam, gdzie noty dyplomatyczne nie skutkują.

Wiedzą o tem przedsiębiorczy Amerykanie i coraz śmielej ruszają **na podbój świata** — na razie gospodarczy. Jestto jakby fala powrotna owego potężnego prądu, co niósł w zaraniu czasów nowożytnych śmiałych „conquistadores", zdobywców hiszpańskich z Europy ku brzegom Nowego Świata.

Jednem z pośród licznych amerykańskich zrzeszeń kapitalistycznych, które odgrywają rolę nowożytnych zdobywców, jest t. zw. **grupa Harrimana**, która przed pół rokiem zdobyła dla siebie kontrolę nad niesłychanie ważnemi dla metalurgji światowej **kopalniami manganu na Kaukazie**, a obecnie zdobyła znów kontrolę nad **kopalniami cynku**, położonemi w niemieckiej części Górnego Śląska. Kopalnie te, należące do Towarzystwa akcyjnego Giesche, przerażone bankructwem na skutek ogólnego zastoju interesów w Niemczech, zaciągnęły pożyczkę u grupy Harrimana w wysokości 42 miljonów marek złotych. Musiały jednak w zamian oddać Amerykanom generalne kierownictwo swych interesów, co równa się ich przejściu na własność przybyszów z za Oceanu.

O doniosłości tej zdobyczy amerykańskiej świadczy fakt, że tylko ta część kopalń Gieschego, która należy do Niemiec, może zaopatrywać kontynent europejski w cynk przez przeciąg — co najmniej — pół wieku. Przemysł angielski nie wchodzi tu w rachubę, ponieważ zapotrzebowanie swe cynku pokrywa z kopalń w Australji. A przytem należy mieć na uwadze, iż cynk skutkiem wzmagającego się zapotrzebowania, stał się metalem bardzo poszukiwanym i drogim.

Fakt dokonanej przez Amerykanów pertraktacji z kopalniami Gieschego wywołał w Niemczech wielkie przygnębienie. Przekonano się tam bowiem, że amerykańsko-niemieckie stosunki gospodarcze zmieniają się co do swej istoty. Jankesom już nie wystarcza być bankierami, dającymi pożyczki. Ich kapitał z czysto finansowego stał się kapitałem przemysłowym, który uniemożliwia wszelką konkurencję przemysłowi europejskiemu, przychodząc mu nibyto z pomocą.

Walka **o pola naftowe,** już dawniej wszczęta przez Amerykanów, nosi te same cechy, lecz terytorjalnie jest obszerniejszą, zaczyna się bowiem w Meksyku i ciągnie się aż po pola naftowe w Turcji.

Nadzwyczajna ekspanzja Stanów Zjednoczonych nie przeszkadza im jednak ograniczyć się murem chińskim przed imigracją ludzi rasy żółtej i białej.

Ciekawą rzeczą byłoby wiedzieć, czy Jankesi zdają sobie z tego sprawę, dokąd może ich taka polityka gospodarcza doprowadzić?...

Włoskie pismo art. lit. w obronie poezji.

(„La difesa della poesia").

Włochy znaczą dzisiaj w wielkim rozmachu swoim szeroko podjętą reformę zarówno polityczno - społeczną, jak i... kulturalną. Jeżeli pierwsza dokonuje się, dzięki silnej indywidualności Mussoliniego, który odgrywa, bodaj, że rolę nowoczesnego, genjalnego twórcy zasadniczego ustroju państwowego, to druga, reformę może w kierunku rewizji poglądów estetycznych, podjęli ludzie młodzi, poeci z krwi i kości romańskiej. **Carlo Saggio, Silvio Catalano,** jako redaktorzy nowego pisma: **„La difesa della Poesia"** Obrona poezji), jakie wychodzi w Medjolanie, dzisiaj najżywszem centrum artystyczno - literackiego ruchu włoskiego!

Nazwę wzięło pismo od poety angielskiego: Shelleya, który zadomowił się w Italji, dzięki przekładom R. Carabba, w jego książce: „Cultura dell' Anima". Ale mniejsza o tytuł, chodzi tymczasem o treść, przebogatą, a dla nas nie bez znaczenia, owszem, zasługującą ze wszech miar na zajęcie się pismem, gdyż w „Cronache di poesia", obok Italji i Francji, figuruje **jedyna: Polonia: „Della poesia contemporaneain Polonia"**, artykule zwartym w swej przejrzystej treści, a pióra Michała Asanki Japołła, autora: „Mowa włoskich poetów".

„Obrona poezji", jako pismo poetów szczerych, prawdziwych, podejmuje poraz pierwszy w dobie powojennej tę silną walkę o wartości estetyczne, które uległy zbytniemu przewartościowaniu nb. na niekorzyść, wysuwając hasła zgoła nie poetów, ale ludzi, dla których i w poezji: „hoc patria ubi bene". Tam ojczyzna, tam „żerowisko", gdzie mogą frymarczyć, zaszczepiać miasto szlachetnej latorośli, szczepki jemioły poetycznej... Życie domaga się w swoich prawach przedewszystkiem **prawdy,** tej też należy szukać w poezji, a nie w bezdennych studniach zatrutych czerpać już w przesycie trucizny, jakieś obce poezji... proroctwa i hasła bez końca, czynami ekstrawagancji stwierdzone, jako nowe „izmy" — nowe niby sztuki, literatury i poezji, drogi... Znane i w Polsce! gdzie na Parnasie tłum niepoetów krzyczy i wieżę Babel, miasto świątyni... buduje!

Królowa włoska Małgorzata.

Dnia 11 bm. odbył się w **Rzymie** z ogromną paradą **pogrzeb królowej-wdowy Małgorzaty,** małżonki zamordowanego w r. 1900 króla Humberta, a matki obecnego króla Włoch, Wiktora Emanuela III-go.

Zmarła królowa, w młodości swej piękność sławy europejskiej, urodziła się w r. 1851, jako córka ks. Genui, i siostrzenica króla Wiktora Emanuela II, wyszła zaś zamąż w r. 1868 za swego kuzyna ks. Humberta, z którym wstąpiła na tron 9 grudnia 1878 roku.

Owdowiawszy, osiadła królowa Małgorzata na stałe w Rzymie, poświęcając swój czas i znaczną część swych dochodów dziełom miłosierdzia, co zjednało jej olbrzymią popularność w całych Włoszech.

—o—

Odszkodowanie pieniężne Hohenzollernów.

Z **Berlina** donoszą, że pruski minister finansów **zdał onegdaj** sprawę w komisji prawniczej parlamentu Rzeszy w kwestji **odszkodowania pieniężnego,** jakie otrzymać ma od państwa **rodzina Hohenzollernów.**

Minister oświadczył odnośnie do tej kwestji rzecz ciekawą, której jednak wcale nie umotywował. — Rzekł on mianowicie, że Prusy nie mogły oddać do rozstrzygnięcia sądom kwestji wynagrodzenia, mającego być przyznanem rodzinie Hohenzollernów, gdyż **naraziłoby to je, ewentualnie, na wielkie straty(?).**

Z powyższego dziwnego oświadczenia wynika, że minister albo podejrzywa rządy pruskie o stronniczość przy wydawaniu wyroku z korzyścią nieuzasadnioną na rzecz Hohenzollernów, albo, że Hohenzollernom prawnie należy się większa kwota, niż ta, jaką obecny rząd Niemiec zamierza im wypłacić.

To też, wychodząc ze swego punktu widzenia, prosił minister o **pozwolenie na zawarcie ugody z b. rodziną panującą,** która następnie ma zyskać aprobatę rady ministrów i sejmu pruskiego.

W myśl projektowanej ugody państwo otrzymać ma z majątku Hohenzollernów objekty ocenione na 686 milionów marek złotych, **w jej zaś posiadaniu pozostaną objekty, przedstawiające wartość 184 miljonów.**

Tak hojnego odszkodowania nie otrzymała jeszcze dotąd od swych byłych poddanych żadna z rodzin panujących pozbawiona tronu. Nasuwa to podejrzenie, że Prusy, względnie wszyscy Niemcy, nie traktują na serjo odebrania Hohenzollernom godności cesarzy Niemiec i królów pruskich, o co dawno już posądzają ich Francuzi.

Nie jest tedy wykluczonem, że za lat parę powrócą oni do swych godności nie drogą jakiegoś „putsch'u", lecz na mocy legalnej uchwały parlamentu Rzeszy, oraz sejmu pruskiego, które dają im dowód swej życzliwości, uchwalając tak wysokie odszkodowanie.

Wybuch Wezuwiusza.

Z Rzymu donoszą: Obserwatorjum na Wezuwiuszu zanotowało w dniu wczorajszym wzmożoną działalność Wezuwiusza, która trwała przez cały dzień dzisiejszy. Na południowej części krateru utworzyło się jezioro lawy, ziejące ogniem. Strumień lawy długości 300 metrów, płynie na szerokości 15 metrów z szybkością 4 mtr. na sekundę.

—o—

MICHEL CORDAY.

Bez ślubu. 11

Nowela w tłómaczeniu J. Boelke.

Tam w biały dzień, głośno w pośrodku sklepu, wobec rozszerzonych zdumieniem oczu, małżonkowie Lecique miotali na siebie obelgi. Przybycie redaktora nie osłabiło w niczem kłótni.

W trzech słowach Ema objaśniła go, o co chodzi. Powodem sprzeczki była przesyłka powieści, nadesłana z Paryża i sznurek, którego nie należy rozcinać, lecz rozplątać. Od godziny przeszło wylewali na siebie potop wyzwisk, w których tonęły szczątki harmonji małżeńskiej. A gdy złość dławiła im głos w gardle ciskali na siebie książkami. — W braku obelg obrzucali się „nowościami".

Ci wiedzieli! Dwoje ludzi, pałających chęcią wyzwolenia się, a związanych prawem ujrzało błysk nadziei. Pozdrawiali ziemię obiecaną. A musieli być bardzo pewni dotarcia do niej, skoro nie bali się już wyznania swej nienawiści, odsłonienia jej przed wszystkimi, rozgłoszenia na cztery strony świata tego, co poprzednio kryli tak troskliwie w głębi sypialni i mrokach nocy.

Na ten widok Hyacynt nie powstrzymał się od radosnego zatarcia rąk. Oczywistem było, że wiara rozszerzyła się po całem mieście. Przez miesiące, a nawet lata całe Zuzanna Peronne i Daniel Morange nie będą należeć do siebie. A o to tylko chodzi.

Willa, przeznaczona dla Zuzi i Daniela Morange była zupełnie nowa. Fasada z czerwonej cegły i białego kamienia śmiała się do przechodniów jakby przystrojona flagami.

Marja Sauvigny podążająca do rodziny po odejściu Saint-Verana przekroczyła furtkę malutkiego ogródka. Czyż doprawdy dziwny kaprys losu sprawi, iż to śliczne gniazdko będzie przez długi czas próżne?

W tej chwili jednakowoż nie brakło mu mieszkańców. Z poza drzwi wejściowych huczał potężny dobrotliwy głos wuja Lequesnoy. Ten nie przejmował się zupełnie ucieczką burmistrza i jej następstwami, na całą historję zapatrywał się jak na ucieszny bardzo żart i bawił się nią serdecznie. Pragnął też, aby nikt się tem nie martwił, aby wszyscy śmiali się tak, jak on. Trzeba się będzie ożenić powtórnie, dobrze! Będzie o jedno wesele więcej. O godzinie czwartej zażądał obiadu i siedząc za stołem między Leonardem Morange i Sauvigny'em rozlewał szampana do szklaneczek. Z pieniącą się butelką w dłoni wzywa rozproszonych współbiesiadników.

— Pani Peronne! Pani Peronne!

Ale pani Peronne miała pilniejsze o wiele zajęcie niż picie szampana z tym marynarzem. Zwinna i ruchliwa deptała obcasami nowe dywany, w których kroki jej ryły ślady głębokie, otwierała lub zamykała szafy i komody, przenosiła flakony i figurki ze zręcznością włamywacza.

— Co mama robi? spytała Marja.

Zacna dama zmieszała się.

— Widzisz przecie, porządkuję...

W istocie przewidując, że dom pozostanie przez czas dłuższy niezamieszkałym, chowała ona kruche drobiazgi rozstawione po stołach jak dobra gospodyni przed wyjazdem na wakacje. Byłaby chętnie nałożyła pokrowce. Uniesiona zapałem patrzyła dalej w przyszłość. Układała podarki według ich pochodzenia w dwie różne szafy: tu rodzina Peronne, tam rodzina Morange. W ten sposób przygotowywała rozdział, według niej nieunikniony.

Marja zorjentowała się w tem. Już chciała matce uczynić wyrzut z powodu tej przezorności co najmniej przedwczesnej, gdy szmer szybkich kroków i dźwięk głosu głuszącego niemal wołanie wuja Lesquesnoy zwabiłby je obie do jadalni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—

SPRAWY WOJSKOWE.

O oficerach rezerwy.

W Nr. 106 Dziennika ustaw Rz. P. ex 1925 zawarte są cztery rozporządzenia Prezydenta Rz. P. dotyczące oficerów rezerwy.

1. Awansowanie oficerów w rezerwie sanitarnych i weterynarji.

Awanse oficerów w rezerwie sanitarnych i weterynarji w czasie pokoju mogą nastąpić na podstawie odbycia przepisanych ćwiczeń wojskowych i posiadania odpowiednich kwalifikacji. Awanse na poruczników w rezerwie sanitarnych w grupach osobowych lekarzy, aptekarzy, dentystów, oraz na poruczników w rezerwie weterynarji, mogą nastąpić po odbyciu w stopniu podporucznika w rezerwie sanitarnego, względnie podporucznika w rez. weterynarji co najmniej dwu ćwiczeń i po ukończeniu z pomyślnym wynikiem kursu doszkalającego.

Awanse na poruczników w rezerwie sanitarnych administracyjnych mogą nastąpić po odbyciu co najmniej dwu ćwiczeń. Awanse na kapitanów w rezerwie mogą nastąpić po odbyciu w stopniu poruczników w rezerwie co najmniej jednego ćwiczenia i zdaniu z pomyślnym wynikiem egzaminu z kursu uzupełniającego. Awanse na kapitanów w rezerwie sanitarnych, aptekarzy, dentystów i oficerów sanitarnych administracyjnych mogą nastąpić po odbyciu co najmniej dwu ćwiczeń.

2. Przejście oficerów w rezerwie sanitarnych i weterynarji do korpusu zawodowych oficerów.

Do przejścia oficerów rezerwowych, lekarzy, aptekarzy, dentystów, weterynarzy do korpusu sanitarnego zawodowych oficerów, wymagane są:

a) nieprzekroczenie 35 lat, w wypadkach wyjątkowych granica wieku może być przekroczona;

b) bardzo dobre kwalifikacje;

c) ukończenie wojskowo-fachowego kursu wyszkolenia;

d) kwalifikacje moralne i służbowe bez zarzutu.

Dla przejścia oficerów w rezerwie administracyjnych do korpusu zawodowych oficerów wymagane są te same warunki z tą zmianą, że granica wieku stanowi 30 lat.

Bandytyzm w Polsce wciąż szaleje.

Wczorajszej nocy mieszkańcy wsi Wólka Purowska w gminie Jasieniec pow. Grójeckiego. 40-letni Jan Jabłonowski i sołtys Jalocha zauważyli biegnącą przez pole jakąś postać, która następnie ukryła się za stertą słomy. W przypuszczeniu, że to złodziej, włościanie zbliżyli się ku stercie, chcąc opryszka ująć. W chwili, gdy podchodzili tajemniczy osobnik wystrzelił w ich stronę trafiając Jabłonowskiego w lewą pachwinę poczem rzuciwszy się do ucieczki znikł w ciemnościach.

Zaalarmowany posterunek policji wysłał bezzwłocznie policjantów, którzy jednak zmuszeni byli ograniczyć się do udzielenia pomocy rannemu i przewiezienia go do szpitala. Dochodzenia wykazały, że osobnikiem owym był złodziej, który po dokonaniu rabunku w sąsiednim młynie Pietrzyka, porzucił znaleziony później na polu worek z łupami i spłoszony przez włościan zbiegł.

Jak się ostatnio dowiadujemy ranny Jabłonowski po przywiezieniu go do szpitala zmarł.

Policja urządziła za zabójcą pościg.

—o—

Straszna przygoda małej dziewczynki.

O niezwykłym wypadku donoszą z nad Seretu. W jednej z wiosek położonych tam, wybrała się 6-letnia Naścia Ołenków w odwiedziny do swego wuja. Dla skrócenia sobie drogi poszła przez cmentarz. W pewnej chwili potknęła się i wpadła do rowu zasypanego śniegiem. Nie mogąc się wydobyć z zaspy, poczęła płakać i wołać o pomoc. Głos jej jednak zagłuszyło krakanie wron, które okrążyły dziewczynkę i poczęły ją dziobać.

Po pewnym czasie grabarz, zwabiony niesamowitem krakaniem ptaków, poszedł zobaczyć, co się tam dzieje. Z policzków Naści spływała struga krwi, oczy miała wyżarte, ręce i nogi w ranach. Dziewczynka umarła.

—o—

Samobójstwo dziecka.

W Warszawie, w bramie jednego z domów przy ul. Młynarskiej, otruła się 11-letnia dziewczynka Wacława Truszczyńska. Do desperackiego czynu popchnęło ją bestjalskie obchodzenie się z nią ojca, który katował ją wraz ze swą drugą żoną. Charakterystycznem jest, że matka nieszczęśliwej dziewczynki również odebrała sobie w swoim czasie życie, nie mogąc znieść brutalskiego traktowania jej przez męża, ślusarza w warsztatach tramwajowych.

—o—

Mąka i cukier w wodzie.

Warszawa. (AW) Przystań warszawskiego Towarzystwa Żeglugi w Wyszogrodzie zatonęła wśród niezwykłych okoliczności. Jeden ze statków pasażerskich w drodze z Warszawy zawinął na przystań załadowaną towarami. W chwili, gdy pasażerowie wychodzili ze statku przystań przechyliła się, wskutek czego wpadło do wody 150 worków mąki, oraz 220 worków cukru. Część tych wspomnianych artykułów żywnościowych zdołano wyratować, mimo to straty są bardzo duże.

—o—

Z życia narodowego w Polsce.

Walne Zebranie Tow. „Rozwój“

W niedzielę 10 bm. odbyło się w salach Szkoły kupieckiej Walne zebranie okręgowe Tow. „Rozwój“. W zebraniu wzięli udział członkowie Tow. z Krakowa, oraz delegaci z okręgu. Zebranie zagaił prof. Sobieski, prezes Zarządu Okręgowego, poczem przewodnictwo objął wybrany przez Zebranie delegat z Nowego Sącza rejent Mleczko. Po ukonstytuowaniu się złożył obszerne sprawozdanie z działalności dotychczasowego Zarządu prof. Sobieski. Mówca skreślił historję „Rozwoju“ w mieście Krakowie i w okręgu od początku powstania tego towarzystwa, przedstawił trudności z jakiemi musiał Zarząd walczyć, przedstawił wyniki prac i niepowodzenia. Dalej skreślił prof. Sobieski w krótkości historję powstania i znakomitego prosperowania największego dzieła ustępującego Zarządu tj. Szkoły kupieckiej w Krakowie. Po prof. Sobieskim imieniem Komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie kasowe pan Wiszniewski, poczem na jego wniosek uchwalilo zebranie ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Następnie wybrano nowy Zarząd, a mianowicie na 3 lata wybrano pp. Cholernickiego, Fischera, ks. dra Grzelaka, Hajosa (z okręgu), ks. Jeża, gen. Latinika, dra Marekowskiego, red. Matjasika, prof. Sobieskiego, prof. Suszyńskiego, Wiszniewskiego, dra Zakrzewskiego; na 1 rok pp. rd. Bielenina, posła Matłosza, dra Piotrowicza i Feronza (z okręgu); do komisji rewizyjnej pp. Jamroza, Klimałę i Sedlaczka na 3 lata; na 1 rok pp. Nowakowskiego, Morawskiego i Stupnickiego (z okręgu). W końcu zebranie wyraziło życzenie, by Panie krakowskie utworzyły Koło Pań, któreby zechciały nawiązać nici wspólnej pracy z Paniami z okręgu. Misję tę powierzono p. Darowskiej.

Po zakończeniu Walnego Zebrania odbył pierwsze posiedzenie nowo wybrany Zarząd, który ustanowił prezesem gen. Latinika, wiceprezesem prof. Surzyckiego, skarbnikiem ks. dra Grzelaka, zastępcą skarbnika p. Wiszniewskiego, sekretarzem dra Marekowskiego, zastępcą sekretarza dra Piotrowicza. Następne zebranie Zarządu odbędzie się we czwartek 21 bm. o godzinie 8 wieczorem w szkole kupieckiej, Rynek gł. Pałac Spiski, II p. na lewo.

LISTY Z KRAJU.

Rzeszów.

Zjazd delegatów Związku Ludowo-Narodowego z powiatu.

W sali „Sokoła“ w Rzeszowie odbyło się zebranie delegatów Związku Ludowo Narodowego z powiatu, któremu przewodniczył radca Tałasiewicz, o sytuacji politycznej referował poseł Matłosz. Zjazd był bardzo liczny, co dowodzi, iż praca stronnictwa zatacza coraz szersze kręgi. Po wyczerpującym referacie posła Matłosza rozwinęła się dyskusja, w czasie której jeden z pierwszych zabrał głos b. poseł Bomba z rzeszowskiego, który oświadczył, iż wprawdzie za dawnych czasów jako poseł pracował w stronnictwach klasowych, ale dziś wstępuje w szeregi Związku Ludowo-Narodowego, gdyż w wolnej Polsce potrzeba zjednoczenia się a nie rozbijania. Zauważył, patrząc się krytycznie na pracę stronnictwa, iż kierownicy Związku Ludowo-Narodowego są ludźmi o czystych rękach, oddanych służbie narodowej, a czyn posła Głąbińskiego w czasie traktatu w Brześciu przez rzucenie orderów austrjackich, jest nigdy nie zapomniany i świadczy o sile i wartości charakteru prezesa tego stronnictwa. Przemówienie posła Bomby zrobiło nadzwyczajne wrażenie, pozatem poruszono szereg spraw natury gospodarczej, zwłaszcza dotyczących położenia rolnictwa. Podniosłe to zebranie zakończył apelem do organizowania się adwokat dr. Liwo. Przemawiał również na zebraniu i b. poseł Wiącek z tarnobrzeskiego.

Wiadomości z Zakopanego.

STAN POGODY dobry. Śnieg utrzymuje się przy lekkim mrozie. W sobotę (9-go) spadł dość obfity śnieg, poprawiający i tak niezgorsze warunki śnieżne dla sportów zimowych. Stan barometru wskazuje na dalszy i obfity opad. Pierwszy konkurs w skokach na małej skoczni w Jaworzynce, odbył się w niedzielę dnia 3 bm. przy udziale przeszło 60 zawodników. Warunki techniczne były nieszczególne — mało stosunkowo śniegu i zmięk. W klasie senjorów A. pierwsze miejsce uzyskał Krzeptowski Andrzej I. następne Czech Władysław, Sieczka Stanisław (najdalszy skok 36 m. ale z upadkiem), Bujak Józef — klasie B. Mietelski, Żytkowicz, Lankosz — w klasie juniorów: Czech Bronisław, Sykała, Gradjusz, Grajcar.

RUCH GOŚCI, który osłabł nieco bezpośrednio po świętach, od paru dni wzrasta znów. Z wybitnych osób bawią w Zakopanem: gen. Józef Haller, Kornel Makuszyński, prof. Romer, Biskup Kocyłowski, metropolita Dionizy, senator Zdanowski, Orkan, Henryk Uziembło, Zofja Stryjeńska, posłowie Kozicki, Rymar, Falkowski, Ruciński prof. uniw. w Pradze Szyjkowski, art. rzeźb. Kurzek, Tymon Niesiołowski, art. mal. Czermański itd.

SEKCJA NARC. POL. TOW. TATRZ., zamianowała na ostatniem walnem Zgromadzeniu w uznaniu zasług położonych przy rozwoju narciarstwa członkami honorowymi pp. Dra Józefa Diehla prezesa T. I. U., gen. Kulińskiego dowódcę D. O. K. Kraków, pułk. Wagnera dowódcę 3 p. Strz. Podh. Na tem samem posiedzeniu uchwalono nazwać dużą skocznię na Krokwi imieniem Karola Stryjeńskiego.

KURSY NARCIARSKIE. Od 4 stycznia czynny jest oficerski kurs narciarski, który zgromadził przeszło setkę frekwentantów. Od 28 grudnia czynny jest kurs narciarski uczenic państwowego gimnazjum żeńskiego w Krakowie. Kurs ten zorganizował i prowadzi profesor tegoż gimnazjum dr. A. Gadomski, a bierze w nim udział 50 uczenic podzielonych na dwie grupy. Kurs potrwa do 14 stycznia i zakończy się konkursem. Uczestniczki kursu urządziły cały szereg wycieczek zimowych w Tatry, między niemi na halę Kondratową, halę Gąsienicową i do Morskiego Oka. Dla wątlejszych i nie biorących w kursie udziału uczenic urządził prof. Gadomski kolonję wypoczynkową. Taki kurs i kolonja pomieszczone zostały w dwóch willach na Żywczańskiem.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY narciarskie odbędą się jak wiadomo w dniach od 19 do 21 lutego br. Troska o bezwzględne udanie się ich, zniewoliła Pol. Zw. narciarski do zwołania konferencji która odbyła się 28 grudnia, a w której wzięli udział przedstawiciele województwa, wojskowości, kolei, starostwa, gminy, klimatyki itd. Przewodniczył obradom prezes PZN ppułk. Bobkowski, który w przemówieniu swem przedstawił cały szereg postulatów, od pomyślnego załatwienia których zależy powodzenie zawodów. Pod adresem gminy i klimatyki wysunięto postulat pomocy finansowej, który to postulat dzięki zgodnemu stanowisku obu instytucji pomyślnie załatwiono. Województwu krakowskiemu postanowiono przedłożyć następujące życzenia: Województwo przyjmuje na siebie obowiązek przyjęcia zawodników zagranicznych na granicy Państwa, udziela im swej opieki w drodze, wyjednywa w urzędach cłowych zaniechanie rewizji celnej i zwolnienie od cła całego rynsztunku sportowego, udziela na czas zawodów odpowiedniej liczby posterunkowych do pilnowania porządku itp. — do kolejnictwa wnosi PZN prośbę o odstąpienie zawodnikom od granicy bezpośrednich wagonów, udzielenie tymże zniżek przynajmniej 50% — wprowadzenie na czas zawodów od 17 do 24 lutego biletów powrotnych dla gości na zawody przybywających z ważnością 7-dniową i zniżką 50% — wprowadzenie pociągu specjalnego z Warszawy w nocy z 18 na 19 i z Zakopanego w nocy z 22 na 23 z tem, że skład tego pociągu, w czasie postoju w Zakopanem zostałby oddany komitetowi na kwatery itp. Wystosowano również cały szereg życzeń pod adresem D. O. K. Kraków. Przypuszczać należy, że władze od których zależy realizacja tych postulatów, załatwią je w imię rozwoju polskiego sportu i turystyki przychylnie i tem samem przyczynią się do powodzenia międzynarodowych zawodów narciarskich.

Karol Kwaśniewski.

Mróz.

(Chłop i mieszczuch).

Silny mróz szczypie uszy i policzki Krakowian. Przechodnie biegną szybko z postawionymi kołnierzami, rozcierają od czasu do czasu ręką ucho, aby na mrozie nie zbielało, — ale z oczu wesołość im patrzy. Bo mróz ma coś wesołego w sobie. — Wprawdzie oddychać trudno, wprawdzie ręce i uszy i nogi marzną, ale z ust i nosa bucha taki złoty obłoczek, a tarcza słońca tak wyraźna, że podobna do rybiego oka.

Hej ma mróz coś wesołego w sobie. Choćby w tym słońcu, które tak cudnie wyzłaca planty i stare murzyska Krakowa.

A potem myśl o karnawale królewiczu otulonym w białe puszyste futro śniegu, nadzieja ślizgawki, bobsley'ui nart — czy to nie wesołe?

Cieszy się miasto mrozem. Smuci się tylko rolnik. Ten kopie nogą twardą, zmarzniętą grudę nie przykrytą śniegiem i klnie. Klnie, że kilka dni temu widział na polach kretowiska — widocznie się glisty ruszyły z głębi ziemi na powierzchnię, a krety za nimi, więc myślał, że wkrótce zacznie orać a tu mróz. Mróz wprawdzie oziminie nic nie szkodzi — byłoby gorzej jakby w marcu szczypał — ale kartofle mogą gnić w kopcach.

Zresztą rolnik zawsze smuci się i jest niezadowolony, to już taki „żółciowy fach".

Kraków i jego mieszkańcy cieszą się z mrozu.

Co dzień niesie?

Dziś 13 Jutro czwartek 14. Hilarego.

Weroniki i Glafiry

Ostatnia kwadra księżyca.

Wschód słońca 7·20. — Zachód 16·25.

Co grają dziś w teatrach!

REPERTUAR OPERETKI NOWOŚCI ul. Rajska 12:

Środa: „Dziewczę w koszulce".

OPERETKA NOWOŚCI przy ul. Rajskiej. W środę bm. na ogólne żądanie powtórzona będzie przemiła arcywesoła operetka „Dziewczę w koszulce" z koncertową grą p. Halmirskiej, resztę obsady tworzą pp. Józefowicz, Orliński, Pilarski (junior), Jaśkówna, Wirska, Rewski, Dąbrowski i inni. Repertuar bieżącego tygodnia wypełni na przemian paryska rewja „Tylko dla dorosłych" i „Dziewczę w koszulce", quodlibet arcywesoły „Kraków w nocy".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Środa: „Kobieta...".

Czwartek: „Trójka hultajska" (szkolne o 7-mej).

Piątek: „Kobieta...".

Co grają dziś w kinach!

Warszawa: „Miłosny szał" w głównej roli gwiazda kinematografu prześliczna czarnooka Lya de Putti, nadto Harold Lloyd w arcywesołej komedji. Początek seansów o godz. 5, 7 i 9.

„Nowości" od środy 6 stycznia br. „Polska hrabina Paryża" wielkie najwspanialsze arcydzieło reżyserji Wiktora Biegańskiego. 12 aktów całość w jednym programie. Nadto „Wampiry Warszawy" w rolach głównych: przepiękna Halina Łabędzka i polski Gajdarow — Julian Sym.

Uciecha: „Człowiek o dwóch twarzach" II-ga część, zakończenie komedji „Dziecko paryskiego bruku". Dwie serje 12 aktów. W głównych rolach Z. Biachetti, G. Signoret i Lucien Dalesage.

„Reduta": „Dziki kowboy", wspaniały amerykański film sensacyjny z życia farmerów Arisony. W głównej roli król kowbojów Hott Gibson. Nadto: „Topielcy" arcyzabawna farsa ze znakomitym sobowtórem Chaplina flipciem 9 aktów programu.

„Promień": „Markiza Yorisaka" odtworzona w wspaniałym wystawowym filmie francuskim „Bitwa" 10 aktów 2 serje całość. Główne role w wykonaniu słynnych artystów: Sessue Hayakawa, Aoki i Gine Palerme.

—o—

ZMARLI:

Marcin Bylica, obyw. m. Krakowa, zmarł 11-go stycznia w 60 r. życia. Pogrzeb dziś 13 stycznia godz. 3·30 popoł. z kaplicy cmentarza rakowickiego.

O honor firmy Immerglück na Prądniku Czerwonym.

O ile sobie nasi Czytelnicy przypominają „Goniec Krakowski" był jednym z pism, które w sposób energiczny, nie oglądając się na żadne wpływy, nawet najwyższego urzędnika w naszem mieście, publikował oszukańcze sprawki fabryki wódek na Prądniku Czerwonym, należącej do Teofili Immerglück. Piętnując oszustwa Immerglücków na szkodę Skarbu Państwa, musieliśmy też napiętnować wysokich urzędników krakowskich, którzy ze zrozumiałych dla nas powodów musieli bawić się w protektorów oszustów.

Na skutek naszych rewelacji tutejsza Izba Skarbowa, a szczególnie prezes Dr. Greger, zajęli się szczegółowo działalnością Immerglücków i nastąpiły za ujawnione dotychczas przestępstwa dotkliwe kary dla Immerglücków.

W czerwcu r. z. Teofila Immerglückowa wniosła przeciw nam skargę sądową o obrazę czci, popełnioną drukiem. Na skutek tej skargi przedstawił sądowi „Goniec Krakowski" olbrzymi materjał dowodowy, udowadniający 40 iu świadkami i dowodami z odpisu aktów i korespondencji winę Immerglücków. Oprócz tego w dostarczonym dowodzie prawdy ujawniliśmy dziwny stosunek najwyższego urzędnika w Krakowie do oszukańczej firmy Immerglücków.

Niestety, ofiarowany przez nas dowód prawdy, nie został przez Sąd rozpatrzony, ponieważ Teofila Immerglück skargę przeciw nam cofnęła.

Powiadomiony o tem „Goniec Krakowski" szczerze żałuje, że do rozprawy nie doszło, bo rozprawa sądowa mogła przeprowadzić silną desynfekcję niezdrowego przedsiębiorstwa żydowskiego, a równocześnie ujawnić zajmujące szczegóły stosunku najwyższego urzędnika krakowskiego do firmy T. Immerglück.

Szkoda!

Dalsze szczegóły krakowskiej afery bankowej.

W związku z aferą **trzech aresztowanych dyrektorów Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie** sąd w dalszym ciągu prowadzi energiczne śledztwo, przesłuchując urzędników bankowych i dawnych pracowników tego banku, obecnie z powodu redukcji zwolnionych. Zeznania przesłuchiwanych odkrywają coraz to nowsze szczegóły sensacyjnej afery nadużyć wszystkich trzech dyrektorów Filippiego, Wilińskiego i Winiarza. **Najważniejszym jednak atutem dla śledztwa sądowego będzie wynik badań ksiąg bankowych.** Sąd nie zamianował jeszcze znawców sądowych do rewizji tych ksiąg. Zostaną oni prawdopodobnie w tym tygodniu wyznaczeni, a badanie ksiąg potrwa czas dłuższy.

Co do szczegółów nadużyć bankowych krążą wieści, że **aresztowani dyrektorzy wykorzystywali wielkie odchylenia kursów akcyj w czasach spadku marki polskiej.** Klientom, którzy dawali bankowi zlecenie na kupno akcyj, dyrektorzy liczyli najwyższe kursa dnia, a zakupione po tańszym kursie akcje brali na własne konta zyskując w ten sposób różnicę ze szkodą dla klientów.

Podobno w Polskiem Banku Przemysłowym **posiadali konta dwaj dyrektorzy jednego z banków krakowskich, którzy dokonywali transakcyj giełdowych na wspólny rachunek z dyr. Filippim. Są to znani w Krakowie potentaci finansowi.**

Łącznie z aferą P. B. P. delegaci ministerstwa skarbu przeprowadzają **kontrolę działów dewizowych we wszystkich bankach prywatnych w Krakowie.**

Dotąd ukończono rewizję ksiąg dopiero w jednym z największych banków prywatnych krakowskich, gdzie znaleziono wszystko w porządku.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Hotel Saski:

Ludwik Gumiński — Niziny, Alojzy Ryshold — Katowicie, Ernst Bragulla — Katowice, Josef Mamko — Katowice, Erwin Czeppe — Katowice, Teofil Soballa — Katowice, Rudolf Fronek — Katowice, Josef Mardella — Katowice, Rudolf Gaida — Katowice, Paweł Sonneck — Katowice, Maksym. Nowak — Katowice, Piotr Śmietana — Katowice, Ursyn Niemcewicz — Kosów, Wlod. Zakrzewski — Połtawa, Menasche Kern — Mor. Ostrawa, Izydor Seinfeld — Wiedeń, Wanda Wermińska — Katowice.

—o—

Z KUŹNI WIECZNYCH SENSACJI. Od jednego z naszych Czytelników z Kałusza, bawiących przypadkowo w Krakowie otrzymujemy następującą wiadomość:

Wczorajszy „Ilustr. Kurjer Krakowski" podał sensacyjną wiadomość o podłożeniu przez zbrodniczą rękę materjału wybuchowego w kopalni soli w Kałuszu. Do sensacyjnej tej wiadomości doklejone były takie szczegóły, że zbrodnię usiłowano dokonać w kopalni Gottfried towarzystwa „Silva Plana".

Jako rodowity Kałuszanin i pracownik kopalni soli, oświadczam niniejszem, że w Kałuszu nie istnieje żaden szyb, ani kopalnia Gottfried — a Silva Plana jest towarzystwem naftowem, które nic ze solą nie ma wspólnego. Wiadomość o bombie, która może Kraków niepokoić, podał „Kurjerowi Krak." prawdopodobnie ktoś z naszych chcąc ośmieszyć ustawiczną pogoń Kurjera za sensacjami.

ROBOTY DROGOWE W KRAKOWIE. W roku 1925 biuro drogowe budownictwa m. wykonało następujące roboty drogowe: wyszosowano ulic 30 na przestrzeni 170.828 m. kw., naprawek w istniejących szosach uskuteczniono 46 na przestrzeni 61.799 m. kw. Nowych nawierzchni bazaltoidowych wykonano 4 a to: w ul. Kopernika, Pijarskiej (jezdnia) przed Collegium Novum i przed teatrem im. Słowackiego, razem na przestrzeni 5.002 m. kw., położono nowe bruki dwu ulicach, naprawiono bruki w pięciu ulicach, ułożono nowe chodniki w 12 ulicach na przestrzeni 5197 m. kw., przebrukowano chodniki w 11-tu ulicach, wysmołowano deptak na błoniach i dokonano szeregu drobnych napraw asfaltowych. Nadto wybudowano mosty na młynówce w ul. Szujskiego, Barskiej, Kobierzyńskiej i Al. Słowackiego.

ZIMA W CAŁEJ PEŁNI. Mróz aż trzeszczy, a dwa dni temu jeszcze zdawało się, że zima uległa redukcji, jako że wszędzie i wszystko się redukuje. Temperatura z + 10° C spadła do — 15° C i jeśli w tych dniach spadnie jeszcze śnieg, to prawdopodobnie zima rozpocznie się na dobre.

CENY Z TARGU. Na wczorajszym targu ceny dowiezionych artykułów spożywczych znacznie potaniały. Płacono za: Mleko zbierane 1 litr 25—30 gr, mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr, śmietana słodka 1 litr 30—60 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1·60—2 zł, masło 7 kg 4·60—4·80 zł, ser 1 kg 1—1·10 zł, jaja sztuka 19—20 gr, ziemniaki 1 kg 9—10 gr, buraki 1 kg 12—15 gr, marchew 1 kg 20—25 gr, kapusta włoska kopa 5—12 zł, karpiele sztuka 8—15 gr, kalarepa kopa 6—10 zł, kalafiory sztuka 1—1·50 zł, jabłka krajowe 1 kg 70—1·40 zł, jabłka stoł. zagr. tyrolskie 3·80—4 zł, cytryna sztuka 12—15 gr.

BAŁAGAN NA PLACACH TARGOWYCH. — Wczorajszy targ na nabiał, drób itp. miał się odbyć na dwóch placach targowych, tj. w Rynku głównym i na Kleparzu. Rozporządzenie jednak magistratu wprowadziło chaos do tego stopnia, że przekupnie i kobiety wiejskie nie wiedziały, gdzie właściwie wolno im sprzedawać. Na tem zaś ucierpieli wielce kupujący, którzy błąkali się z jednego placu na drugi, by móc zakupić środki żywności. Racjonalną byłoby rzeczą, by targ odbywał się w jednem miejscu, a nie był rozrzucany tu i ówdzie.

ZNACZNA ZNIŻKA CEN ZBOŻA I MĄKI. Wczoraj zaznaczyła się na targu wielka zniżka cen zboża i mąki. Artykuły te potaniały o 25 procent. — Należałoby, aby magistrat zajął się obniżeniem cen pieczywa, gdyż w stosunku do cen mąki, ceny pieczywa są zbyt wysokie.

DWA WYPADKI TRAMWAJOWE. Wczoraj na ul. Lwowskiej najechał tramwaj na wóz wiozący wodę sodową. Skutkiem zderzenia woźnica Wojciech Czyż, lat 22, spadł z kozła i odniósł ciężkie rany na głowie. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala.

Na tej samej ulicy zdarzył się wczoraj drugi wypadek tramwajowy. Przejeżdżający wóz tramwajowy potrącił przechodzącą Różę Langenthal, handlarkę, która doznała szeregu obrażeń na ciele. — Lekarz pogotowia opatrzył ranną i powierzył ją opiece domowej.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w czasie od 3—9 bm.: na szkarlatynę zachorowało osób 6 (w tem 1 obca), na dyfterję 2 (w tem 1 obca), na odrę 25, na ospę wietrzną 7, na koklusz 3, na mumps 4, na tyfus plamisty 2 obce.

HOSPICIUM CZELADNIKÓW I TECHNIKÓW. W niedzielę dnia 8 grudnia z. r. odbyło się poświęcenie i otwarcie Hospicium dla Czeladników i Techników Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej, przy ul. św. Tomasza l. 29, I. p. Poświęcenia dokonał Prezes Związku Ks. M. J. Kuznowicz, poczem w pięknie przystrojonej Czytelni odbyło się zebranie Tow. z udziałem licznie zebranej młodzieży, zaproszonych gości i delegacyj Stowarzyszeń. Przemawiali prócz Prezesa Związku i Dyrektora Hospicium Ks. W. Macko, członek Hospicium A. Dyrek, dr. Gustaw Kaden, Ks. Superior R. Moskała, prof. A. Dziewicka, radca J. Wolny, który równocześnie złożył na Czytelnię kwotę 100 zł., wreszcie p. W. Michoński i ks. Patron Tomera.

W Hospicium znalazło pomieszczenie na razie kilkunastu czeladników, a Czytelnia skupia szeregi czeladników i techników mieszkających w mieście.

Zebrania odbywają się codziennie wieczorem, obowiązkowe zaś w każdą niedziele przed południem.

Zarząd Hospicium z ks. dyr. W. Macko na czele rozpoczął przygotowania celem uruchomienia kursów historij polskiej i obcych języków. Niezależnie od tego w każdy poniedziałek o godz. 8-ej wieczorem odbywać się będą odczyty i wieczory dyskusyjne z różnych dziedzin, a zwłaszcza z życia i techniki. Pierwszy odczyt wygłosi arch. K. Kluza w poniedziałek dnia 11 stycznia o godz. 8 wieczorem pt. „Nie-lekarz o higienie i zdrowiu“. Wstęp wolny — goście mile widziani.

KURS OGOLNY LOTNICTWA. Liga Obrony Powietrznej Państwa (krakowski wojewódzki komitet) i dyrekcja państw. szkoły przem. w Krakowie przy współudziale Korpusu Oficerskiego II p. lotniczego urządzają ogolny kurs lotnictwa.

Kurs ten ma na celu zapoznanie słuchaczy z ogólnemi zasadami lotnictwa, znaczeniem tej dziedziny techniki jako jednego z najniezbędniejszych środków obrony Państwa i czynnika ogólno-kulturalnego, oraz wstepne przygotowanie do bardziej gruntownych studjów tych słuchaczy, którzyby chcieli poświęcić się specjalnie lotnictwu i po dalszych studjach objąć stanowiska techników mechaników lotniczych lub pilotów.

Program wykładów: Encyklopedja lotnictwa: ppułkownik F. Schneider, teorja lotu i aerodynamika, budowa płatowców, silniki lotnicze, radjotelegrafja i telefonja lotnicza: porucznik J. Maciejowski, fotografja lotnicza: p. Maysenhälter.

Wykłady będą ilustrowane pokazami, oraz w miarę możności zorganizowane będą ćwiczenia praktyczne. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych trzy razy w tygodniu, w czasie od 16 stycznia do 15 maja br. Od kandydatów zgłaszających się na kurs wymaga się ukończenia czterech klas szkoły średniej ogólno kształcącej, siedmiu klas szkoły powszechnej, lub szkoły rzemieslniczo-przemysłowej o kursie trzyletnim. Dla kandydatów, którzy wykażą się co najmniej dwuletnią praktyką w zawodzie mechanicznym, wskazany wyżej cenzus naukowy może być obniżony do czterech klas szkoły powszechnej lub dwóch klas szkoły średniej ogólno kształcącej.

Po ukonczeniu kursu i złożeniu egzaminu przed komisją złożoną z przedstawicieli L. O. P. P., władz wojskowych i dyrekcji państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie, słuchacze otrzymają świadectwa ukończenia kursu. Wpisy na kurs odbędą się w piątek 15 i w sobotę 16 bm. między godz. 6 a 7-ą wieczorem w sekretarjacie państwowej szkoły przemysłowej, Aleja Mickiewicza 7 9, I. p., drzwi Nr. 41.

Opłata za cały kurs wynosi 5 zł.: jeden złoty płaci się przy zapisie, reszta w dwóch miesięcznych ratach po dwa złote. Przy wpisie należy przedłożyć świadectwa szkolne.

REICHERT POWAŻNIE ZACHOROWAŁ W WIĘZIENIU. Jak się dowiadujemy, b. naczelnik oddziału depozytów sądowych w kasie skarbowej nr. 1. w Krakowie, Edmund Reichert, skazany w ubiegłym roku na 4 lata ciężkiego więzienia za sprzeniewierzenia w tejże kasie, przebywa obecnie w szpitalu więziennym św. Michała. Reichert leży ciężko chory na serce.

ARESZTOWANIE ŻYDÓW WŁAMYWACZY. Podczas obławy organa ekspozytury śledczej w Krakowie przytrzymały Leiba Lewka Weitzenbauma false Gängera, lat 35 z Chrzanowa, znanego złodzieja paltotów i futer poszukiwanego za kradzieże w Krakowie i Bielsku. Weitzenbauma odstawiono do aresztów sądowych.

Nadto przytrzymany został osobnik wątpliwego nazwiska podający się jako Nusen Szulman, lat 24 mieszkaniec miasta Łodzi, przy którym znaleziono większą ilość narzędzi do otwierania najlepszych zamków mieszkaniowych. Szulmana odstawiono do aresztów sądowych.

W SPRAWIE PRACY DLA BEZROBOTNYCH. Komisarz rządu Ostrowski wyjechał do Warszawy, celem interwencji u rządu w sprawie zatrudnienia bezrobotnych w Krakowie.



Katastrofalny stan bezrobocia w Niemczech.

Zięcie nasze przedstawia mieszkańców Berlina w godzinach rannych, zajmujących się czytaniem dzienników, w których bezpłatnie zamieszczane są ogłoszenia poszukujących i ofiarujących pracę.

OKRADZIONA Z KOŻUCHA. Anna Giza, służąca zam. pl. Groble l. 3 doniosła, że skradziono na jej szkodę z zamkniętej kuchni kożuch z białych baranów kryty czarnym suknem wartości 200 zł.

DWA WŁAMANIA. Nadrowska Olimpia, zam. Zyblikiewicza l. 18, doniosła, że skradziono jej ze zamkniętego przedpokoju przez otwarcie drzwi wytrychem lub dobranym kluczem 2 płaszcze damskie wartości 250 zł.

Na szkodę Maksa Schneidera, zam. przy ul. Tadeusza Kościuszki l. 22 skradziono w nocy z 10 na 11 bm. ze zamkniętej komórki 4 indyki i 2 gęsi wartości 130 zł.

—o—

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH, Kraków, Sławkowska 6, urządza w dniu 13 b.m. miesięczne zebranie członków. Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp tylko dla członków.

—o—

ZE SPRAW MIEJSKICH.

Jak Magistrat ściąga podatki od szyldów.

Swego czasu, a było to roku Pańskiego 1924, wszystkie prawie polskie miasta, prawie równocześnie, poczęły kołatać u rządu o kredytu dla ratowania swych mocno nadszarpniętych finansów. Ówczesny rząd, wynalazł nowe źródło dochodów dla miast w postaci **podatku od szyldów** i reklam i — zagwarantowawszy to źródło odnośną ustawą rządową — oddał je do eksploatacji gminom miejskim.

Miasta skorzystały też skwapliwie z nowego źródła dochodów, w miastach, zwłaszcza w b. zaborze pruskim, których ozdobą były okazałe szyldy, powstał z tego powodu wielki hałas. Tak n. p. w Bydgoszczy, bezpośrednio po uchwaleniu podatku, wszyscy kupcy poczęli szyldy zamalowywać, względnie zdejmować. Rada miejska w obawie, aby przypadkiem wszystkie szyldy nie zniknęły z miasta, widziała się zmuszoną zaniechać dalszego ściągania tego podatku.

Kraków również zaprowadził ten podatek u siebie, począwszy od 1925 roku i pobiera półrocznie z góry od szyldów w rozmiarach: do $^1/_2$ m² 10 zł., do 1 m² 16 zł., do 2 m² 30 zł., do 3 m² 50 zł., ponad 3 m² 60 złotych.

Podatek od szyldów mógł się okazać dla miast b. zaboru pruskiego, z powodu biernego oporu tamtejszych kupców, krzywdzącym, lecz dla Krakowa, jeśli chodzi o te niezliczone ilości szyldów, zresztą przeważnie szkaradnych — mógłby być w skutkach nieoceniony.

Lecz niestety, przynajmniej dotychczas, podatku tego w naszem mieście wcale nie znać. Nawet główne ulice śródmieścia (Szewska, Florjańska, Grodzka a także i Rynek gł.) zawalone są wprost szyldami, które ze względów czysto estetycznych, jak również ze względu na zabytkowy charakter niektórych domów należałoby już dawno usunąć.

Nie przypuszczaliśmy, aby kupiectwo nasze, rekrutujące się przeważnie z synów Izraela, było tak nieczułe na podatki i podatek od szyldów płaciło bez szemrań, względnie. aby się od niego uchronić, szyldy usuwało. Zwróciliśmy się więc do różnych biur magistrackich o informację i sprawa stała się dla nas zupełnie jasną.

Przy magistracie istnieje od niepamiętnych już lat jakaś **Komisja „techniczna“**, która zatwierdza lub odrzuca projekty wszelkich szyldów, przyczem każdy szyld winien być do tej komisji zgłoszony. Prócz tego od r. 1918 istnieje specjalna **„Rada artystyczna“**, która ma dbać o to, aby szyldy na domach zabytkowych odpowiadały charakterowi tych domów.

Dotychczas podatki od szyldów wymierzano na zasadzie zgłoszonych i przyjętych przez komisję projektów, lub na zasadzie dobrowolnych deklaracyj.

Nie ulega wątpliwości, że co najmniej cztery piąte szyldów jest niezgłoszonych, trudno bowiem przyjąć za pewnik, aby odnośna komisja wszystkie szyldy na Grodzkiej, Stradomiu i t. d. zaakceptowała. W następstwie tego najwyżej jedna piąta płaci obowiązujący podatek od szyldów.

Nie dość na tem, że Magistrat nie postarał się o racjonalne ściągnięcie podatku od wszystkich szyldów, ale w dodatku „Rada artystyczna“ ma prawo szpetne szyldy usunąć, tymczasem wystarczy przejść się ulicą Florjańską i Grodzką, aby o działalności tej Rady nabrać dostatecznego przekonania.

Podobno „w krótkim czasie“ Magistrat ma zabrać się do systematycznego stwierdzania, ulica za ulicą, czy wszystkie szyldy zgłoszone zostały do opodatkowania.

Szkoda, że Magistrat nie zabrał się do tego wcześniej. Miałby dziś coś na bezrobotnych i nie potrzebowałby wraz z Województwem kołatać u rządu o kredyty. **K. B.**

—o—

Nieład w poczekalni Województwa.

Głupstwo na pozór, — a jednak trąci chaosem, nieporządkiem a tem gorzej, że w urzędzie państwowym. Oto w jednej z sal gmachu Województwa krakowskiego i to w tej, w której sporo oczekuje interesantów do pana naczelnika i starosty, wisi na ścianie portret byłego Naczelnika Państwa. Nikt oczywiście nie sprzeciwia się żadnemu kultowi tego czy innego człowieka, który w życiu państwa odegrał rolę, — ale Województwo, jako urząd, powinien z obowiązku wywiesić portret Prezyd. Państwa, którego Polska od dwu już lat posiada.

Wywieszenie w poczekalni Województwa portretu b. Naczelnika Państwa przypomina dawne zamierzchłe czasy austrjackie, gdzie w urzędzie gminnym w Andrychowie wisiał ustawicznie portret Marji Teresy, czy Józefa II., gdy miało się już pod koniec „miłościwego panowania“ Franciszka Józefa I-go.

Z sali sądowej.

ALKOHOL ZŁYM DORADCĄ.

Onegdaj przed Sądem Okręgowym karnym, pod przewodnictwem sso. dra Morusa, toczyła się rozprawa o zbrodnię zgwałcenia, przeciwko niejakiemu Bolesławowi Bednarczykowi z Krakowa, b. urzędnikowi Kasy Chorych. Zbrodni tej dopuścił się oskarżony w lipcu ub. roku na osobie niejakiej Marji K., przy użyciu groźby i przemocy.

Rozprawa ze względu na zgorszenie publiczne, jakieby mogło wywołać rozpatrywanie szczegółów, toczyła się przy drzwiach zamkniętych i trwała około 3 godziny.

Po naradzie, sąd wygłosił wyrok, skazujący Bednarczyka na 10 miesięcy ciężkiego więzienia z obostrzeniem (twarde łoże co miesiąc), przyczem na poczet kary zaliczono mu 3 miesiące aresztu śledczego.

W motywach wyroku Sąd zaznaczył, że za czyn ten prawo przewiduje 5—10 lat ciężkiego więzienia, w tym jednakże wypadku Sąd przyjął jako okoliczność łagodzącą to, że oskarżony w chwili krytycznej był w stanie nietrzeźwym oraz że nie był dotychczas karany.

Poszkodowanej Marji K. przyznał Sąd odszkodowanie w wysokości 100 zł., oraz zwrot kosztów sądowych i adwokackich również w kwocie 100 zł.

—o—

8 dni w kadłubie okrętu pod wodą.

Niedawno przyholowano do portu gdańskiego trójmasztowiec „Saturn", który znaleziono na pełnym morzu, przewrócony do góry dnem i popędzany przez fale. W kadłubie tego statku pogrzebani byli żywcem jego kapitan i sternik, znajdujący się tam od ośmiu dni. Uratowany kapitan „Saturna" tak przedstawił w rozmowie z jednym z dziennikarzy swoje przeżycia.

„Saturn" zaskoczony został na morzu przez burzę. Trzeciego dnia statek był już tak dalece uszkodzony, że nie ulegało wątpliwości, iż musi położyć się na bok.

Czwartego dnia fale spłukały z pokładu trzech marynarzy. Kapitan wydał rozkaz przejścia na łodzie. Spuszczono już przedostatnią łódź gdy kapitan nagle zauważył, że marynarze zapomnieli zabrać skrzynię z dokumentami okrętowymi, wobec tego szybko zapuścili się w ciemną głąb statku, gdy potężne uderzenie fal w tej właśnie chwili przewróciło zupełnie okręt na bok.

Znajdujący się na łodziach marynarze musieli czemprędzej siekierami poprzecinać liny, gdyż w przeciwnym razie ciężar przewracającego się okrętu wciągnąłby ich wraz z łodziami w głębię.

Tymczasem kapitan znalazł wejście do swej kajuty tak zatarasowane, że udało się otworzyć drzwi dopiero po wielogodzinnej pracy. Przyczołgał się zwolna ku ranionemu sternikowi i z trudem wielkim udało mu się wreszcie wciągnąć go do kajuty. W tym właśnie momencie statek się przewrócił do góry dnem, rzucając rannego sternika tak nieszczęśliwie, że zranił się ciężko o rozbity klosz lampy okrętowej.

Kapitan po ciemku dotarł do niego, aby wiernemu towarzyszowi przewiązać rany. Ku swemu zdumieniu zauważył po chwili, że woda już się wyżej nie wznosi, a znów po pewnym momencie okazało się, że nawet zupełnie wyciekła z kajuty. Także ku zdumieniu kapitana okazało się, iż powietrze jest wcale niezłe i że oddychać można swobodnie.

Godziny upływały zwolna za godzinami, a „Saturn" był w dalszym ciągu miotany falami po morzu. Ale nie tonął! Przez ten czas kapitan i ranny sternik oszczędzając zapasy żywności, które z głębi okrętu wydobywali jedli tyle, aby utrzymać się przy życiu.

Mijały nieskończone godziny, które zdawały się całemi latami. I oto po takiej długiej podróży doszły do uszu żywcem w morzu pogrzebanych odgłosy życia portowego. Był to istotnie port — port gdański! Do tego właśnie portu pudło rozbitego statku zostało przyholowane i porzucone w pobliżu brzegu.

Kapitan zaczął walić sztabą żelazną w ścianę kadłuba, aby dać znać o swojem istnieniu. Daremnie! Dzień roboczy został już ukończony i robotnicy odeszli nie troszcząc się wcale o los pudła okrętowego.

Naraz słychać jakąś wrzawę, a potem ciężkie stąpania po kadłubie okrętu. Kapitan wybija coraz silniej swoje sygnały sztabą żelazną o ścianę. Słyszy, że tuż nad jego głową rozlegają się gwizdki stróżów nocnych... Alarm! Jednym gwizdkom odpowiadają natychmiast inne. Naraz policjant, który był dawniej zapewne marynarzem i obznajomiony był ze służbą telegraficzną, zaczyna laską gumową wypukiwać na ścianie pudła okrętowego alfabet telegraficzny, układający się w następujące słowa:

„Cicho, kto tam jest w środku?"

— Rozbitek okrętowy! — brzmiała odpowiedź

— Ratujcie nas, dusimy się już z braku powietrza.

Kapitan wypukiwał alfabetem telegraficznym te słowa jak najdokładniej, rozumiejąc, że jest to może ostatnia sposobność ocalenia się.

Słychać było dźwięk dzwonów alarmowych. Rozbitkowie czuli, jak kadłub okrętu dźwigany jest przy pomocy wind w górę; usłyszeli jak z jego kabin wylewa się woda i ujrzeli wreszcie gwiaździste niebo, oraz głosy przywołanych lekarzy. Z tą chwilą męka ich się skoczyła. Upragnione ocalenie stało się faktem.

Mody paryskie.

Karnawał i ciężkie czasy. — Najmodniejsze suknie balowe. — Aksamit i koronki. — Czyżby tiurniury? Perły i dżety. — Suknie czarne. Tiuniki.

(zo). Weszliśmy w okres karnawału, a choć brak „środków obrotowych" gnębi wszystkich bez względu na sfery towarzyskie, jednak młodość upomni się o swoje prawa i zabaw mniejszych czy większych napewno nam nie zbraknie. Niejeden mąż i ojciec poskrobie się kłopotliwie i ciężko westchnie pod wpływem słodkiego uśmiechu, a w ostateczności kilku wylanych łez i na sukienkę wieczorową pieniądze się znajdą. Musi ona być ładna i modna, więc rozglądnijmy się, co nam w dziedzinie sukien wieczorowych i balowych przynosi Paryż.

Najmodniejszym materjałem jest w obecnej chwili aksamit cienki, miękki, lśniący koloru turkusowego lub kolorowego. Przez dziwny kaprys mody przód sukni jest zupełnie gładki, natomiast plecy bogato haftowane perłami i sztrassami. Dekoltaż nieregularny. Z jednej strony materja przechodzi pod ramieniem i przytrzymana jest jedynie wązkim paskiem, z drugiej przód i tył łączą się na ramieniu. Prawie zawsze suknia aksamitna spoczywa na tle srebrnej lub złotej lamy wychodzącej z pod rozszerzającej się ku dołowi tiuniki. Niekiedy dół cały jest suto ozdobiony srebrnemi koronkami.

Nieodzownym też prawie jest dziś jakiś duży kwiat spinający u boku fałdy sukni, odmiennego od niej koloru. Na sukni turkusowej kwiat różowy, na różowej nowe zupełnie kwiaty ze sztrassów.

Niektóre modnisie paryskie usiłują wprowadzić w modę duże sterczące „poufy" odmienne wprawdzie od dawnej tiurniury, ale niezbyt ładne ani estetyczne. Na sukni z gładkiego materjału oszytej falbanami z koronki srebrnej układa się poniżej bioder materję brokatową, zebraną w tyle w sute węzły i kokardy. Drugą w tym rodzaju jest suknia jednolita bez haftów i ozdób, a zrobiona w ten sposób, że przód osobno rzucony przytrzymany jest od boków ku tyłowi suto zebrana materja związana w tyle.

Obok mocnych barw koralowej i turkusowej powracają do mody tak ładne dla młodych osób suknie blado różowe, jasno niebieskie, których od długiego czasu w Paryżu nie spotykano. Zawsze modną jest suknia cała z perełek lub dżetów i stara, noszoną toaletę można przystosować z łatwością do tegorocznej mody, rozcinając ją u dołu i kładąc na spodzie z powiewnych falban gazowych i dodając do niej szeroką szarfę gazową, związaną na boku w suty węzeł. Są wreszcie suknie z jedwabnego „voile", gładkie górą, u dołu przybrane falbanami inkrustowanemi, lub oszytemi materją innego koloru, jak różowa do czarnej, koralowa do turkusowej itd. Suknia taka jest bez rękawów, lecz bardzo mało wycięta koło szyji.

Aksamit jedwabny w różnych cieniach jest też bardzo noszony na suknie nie balowe, lecz wieczorowe. Eleganckie a niezbyt zamożne panie paryskie faworyzują zawsze aksamit czarny, ożywiając go jedwabiem o bardzo żywych barwach, jak zielona, szafirowa, pąsowa, lub fioletowa. Do jedwabiu czarnego daje się kolorowy „voile de soie", podszywając nim poły sukni, lub dając z niego całe falbany wychodzące z pod tiuniki. Metalowe koronki do czarnego aksamitu bardzo są noszone. W ostatnich tygodniach ukazują się też suknie z aksamitu w drukowane kolorowe wzory, ale Paryżanki jak dotąd patrzą na tę nowość z nieufnością.

Zarówno popołudniu jak wieczorem zawsze jeszcze noszone są tiuniki, a raczej długie bluzy, mało wycięte i z długiemi rękawami, różniące się tem od zeszłorocznych, że nie są równe, lecz mocno rozszerzające się ku dołowi. Bardzo eleganckie są tiuniki z białego ciężkiego jedwabiu oszyte kolorowem futrem lub tiuniki z „voilu" szerokie i sute u dołu, bez żadnych ozdób.

ZE SPORTU.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Zakopanego.

(D.) Staraniem i z inicjatywy Oddziału narciarskiego „Sokół" w Zakopanem odbędą się w dniach 16 i 17 bm. w Zakopanem zawody narciarskie o mistrzostwo Zakopanego w biegu złożonym. Program: dnia 16 bm. godz. 10 rano: 1) Bieg główny seniorów 15—18 klm. długi; 2) Bieg juniorów — trasa jak wyżej; 3) Bieg pań — trasa 6 klm. — Meta i start koło ogrodu klimatycznego.

Dnia 17 bm. godz. 12.: 4) Skoki seniorów wszystkich klas na wielkiej skoczni na Krokwi.

Zgłoszenia zawodników, zawierające imię, nazwisko, wiek, klasę, przynależność klubowa i punkt programu przesyłać należy do dnia 15 stycznia, godz. 19, pod adresem Tow. „Sokół" Zakopane.

Wpisowe 1 zł. Nagrody w żetonach dla 3-ch pierwszych oraz nagrody honorowe. Zainteresowanie zawodami wielkie.

Podarki noworoczne dla Mussoliniego.

W dniu Nowego Roku otrzymał „duce" niesłychaną moc podarków z całego kraju, obok stosu gratulacyj telegraficznych i pisemnych.

Osobliwą jest szczególniej nadzwyczajna różnorodność tych podarków, nadesłanych przez Włochów swemu ukochanemu „wodzowi".

A więc otrzymał od jakiejś entuzjastycznej wielbicielki tuzin czapek sportowych, służących także do podróży, od innej zaś wspaniały, czarny paletot zimowy z przepysznym monogramem na podszewce, wyhaftowanym jedwabiem żółtym i błękitnym. Dalej parę trzewików, wykonaną ze skóry o barwach narodowych włoskich: białej, czerwonej, zielonej, oraz inną parę, wykonaną... z żelaza (sic!) i t. d.

Wśród podarków nie brakuje też artykułów toaletowych; a ponieważ Mussolini posiada sporą łysinę, przeto przysłano mu mnóstwo środków na porost włosów.

Pamiętano również o artykułach spożywczych. I tak przysłano mu kilka cetnarów metrycznych narodowej perfumy włoskiej — makaronu, kilkadziesiąt skrzyń z flaszkami wina i likierów, stosy cukrów i pomadek, biust jego naturalnej wielkości, wykonany z czekolady, oraz figurę chłopca, także naturalnej wielkości, ubranego w kostjum faszystowski, wykonaną z cukru i wiele, wiele innych przedmiotów.

Dotąd niepodobna było zestawić listy podarków noworocznych dla Mussoliniego, ponieważ, jak donoszą z Rzymu, napływają wciąż jeszcze.

Wszystko to dowodzi, jak popularnym w swej ojczyźnie jest Mussolini.

Rozmaitości.

PRZESĄDNY BRIAND

Dzienniki paryskie opowiadają o premjerze Briandzie następującą historyjkę, która świadczy, że siła pewnych przesądów nie zmalała nawet w drugiej ćwierci XX wieku:

Kilka dni temu poprosił Briand na „intymne" śniadanie swych najbliższych przyjaciół politycznych. Gdy siadano do stołu, premjer rzucił okiem po zgromadzonych i wesoła jego fizjognomia zasępiła się nagle: przekonał się, że razem z nim będzie spożywało śniadanie trzynaście osób!

Spostrzegł tę nagłą zmianę wyrazu twarzy Brianda jego serdeczny, osobisty przyjaciel, Peyocion, i podszedłszy ku niemu, rzekł: „Przepraszam cię bardzo, ale na śniadaniu zostać nie mogę, gdyż przypomniałem sobie, że już kilka dni temu przyrzekłem być gdzieindziej..."

Po wyjściu przyjaciela Briand odetchnął, bo do stołu zasiadło dwunastu biesiadników...

SPRAWIEDLIWOŚĆ ŻYDOWSKA

Jak stronniczymi są rządy żydowskie w Palestynie, świadczy następująca wiadomość, która świeżo nadeszła z Jerozolimy:

Wszystkie dzienniki arabskie wychodzące w Palestynie, ogłosiły, że nie będą wychodzić w ciągu dwóch tygodni na znak protestu wobec olbrzymio powiększonego portu pocztowego od dzienników, co sprowadzić musi ich ruinę.

Od tego jednak podwyższonego portu uwolnione są dzienniki żydowskie!

Oburzona taką niesprawiedliwością arabska opinja publiczna domaga się od angielskiego wysokiego komisarza w Palestynie interwencji w tej sprawie.

Zaznaczyć przy tem trzeba, że Arabowie stanowią znaczną większość mieszkańców Palestyny.

Aspiryna jako środek konserwowania kwiatów.

Szwedzkich aptekarzy uderzyła ta okoliczność, że w całym kraju panuje nadzwyczajny popyt na aspirynę. W ostatnich latach zapotrzebowanie tego środka niesłychanie wzrosło. Zaczęto snuć przypuszczenia, że ludzie używają aspiryny jako środka oszałamiającego.

Zajęły się wreszcie tą sprawą władze, a przeprowadzone przez nie śledztwo stwierdziło, że obawy te nie były słuszne. Okazało się mianowicie, że aspirynę nabywają w wielkich ilościach sprzedawcy kwiatów ciętych. Przekonali się oni, że chcąc utrzymać kwiaty jak najdłużej w świeżości, trzeba wpuszczać do wody aspirynę. Wówczas nawet zwiędłe kwiaty odzyskają rzekomo całkowicie swoją świeżość.

—ooo—

„SYLWETKA"
Pracownia STROJÓW kobiecych
Kraków, Sławkowska L. 26.

Instrumenta muzyczne
poleca Nikiel
Kraków, ul. Szewska 2

DYREKCJA KOLEI PANSTWOWYCH WE LWOWIE
rozpisuje

przetarg publiczny

na dostawę półroczną około 6.000 kg. farb suchych, 8.000 kg. dekstryny, 7.000 kg. sody amonjakowej i około 12.000 kg. różnych przetworów chemicznych.

Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 30 stycznia 1926 r., zaś termin składania wzorów ofertowych do dnia 20 stycznia 1926 r.

Bliższych informacji udzieli Wydział Zasobów wymienionej Dyrekcji, gdzie można otrzymać formularz oferty z wyszczególnionymi materjałami, oraz warunki umowy, bezpośrednio lub pocztą za nadesłaniem należytości za porto.

Dla młynarzy

oferuję worki jutowe, nowe i używane 100 kg. oraz wszelkie gazy jedwabne szwajcarskie, marki A. Wydler, Zürich. — K. CHRZANOWSKI, Poznań, ul. Łąkowa 13, I. p.

Poszukuję

spólnika

do rentownego interesu przemysłowego. Potrzebny wkład 5.000 dolarów na pierwszą hipotekę kamienicy i gruntu. Zgłoszenia pod „Nowe wynalazki" do Administracji dziennika.

Korzystna okazja

Majątek ziemski 450 ha w księstwie, ziemia pszenna, buraczana w kulturze, inwentarz kompletny, na sprzedaż. Cena za ha 600 zł., wpłata 200.000 zł. Oferty pod: „53, 33", do „Par", Poznań, Aleja Marcinkowskiego 11. 73

2 pokoi i kuchni

19

możliwie z komfortem w śródmieściu poszukuje młode małżeństwo. — Czynsz stosownie do umowy z góry za 1 rok. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego pod „Spokojni".

„GAZETA WARSZAWSKA PORANNA"
założona w r. 1774

zacznie drukować w styczniu sensacyjną powieść JULJUSZA GERMANA p. t.

„IWONKA i GWIAZDY"

jako dalszy ciąg znanej powieści i filmu „IWONKA"

Cena prenumeraty miesięcznie 4 zł
Cena egzemplarza pojedynczego 15 gr
Adres wyd. Warszawa, Zgoda L. 5,
Telefon 26-58. Konto w P. K. O. Nr. 104

Ogłoszenie

Dyrekcja Lasów Państwowych w Łucku ogłasza, że dnia 1 lutego 1925 r. o godz. 12 w lokalu Dyrekcji przy ulicy Ks. Józefa Poniatowskiego Nr. 1 odbędzie się

licytacja

drogą przetargu ustnego i deklaracji pisemnych na sprzedaż 1 lokomobili firmy K. Garret Nr. 3.402-36 sił r. budowy 1911, uszkodzonej powierzchownie przez pożar. Ofertanci składają wadjum w kwocie 100 złotych, opatrzą ofertę należytym stemplem.

Objekt licytacyjny można obejrzeć w N-ctwie Kiwerce, st. Kiwerce, Magazyn Centralny. 62

Dyrekcja Lasów Państwowych w Łucku.

Nr. 29162 Tech.

Kupuję trawy, koniczyny białe, czerwone, szwedzkie oraz ich odchody i proszę o oprókowanie oferty.

Oczyszczam koniczyny i trawy na maszynach najnowszych systemów i wykonuję wszelkie zamówienia na korzystnych warunkach. 63

St. Szymanowski — Ostrów
Produkty rolne. ul. Sienkiewicza 1 a.

Labor. Chemiczno-Farmac. Ap. Kowalski, Warszawa.

GRANULKI RUSSYANA (Sulfuris aurat. benzoinati)
NIEZAWODNY ŚRODEK PRZECIWKO CHRYPCE, DUSZNOŚCI, KASZLU

Kamienie żółciowe

zmiękcza CHOLEKINAZA i usuwa H. Niemojewskiego

Kamienie schodzą bez bólu, ataki w zupełności ustają. Objawy (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. Objawy (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatki, wzdęcia brzuchą, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. Bliższych informacji udziela: **Aptekarz-fizjolog H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat 5.**

Różne

MASZYNY do szycia, znane „Kasprzyckiego" z aparatem do haftu. Spłata w 12 ratach. Polecamy tanio. The Kasprzycki Company, Warszawa, Marszałkowska 153, Chłodna 28. — Telefony: 104-51 i 113-51. Prowincja może zamawiać listownie. (3957)

KUPIĘ WILLĘ o 5 pokojach na terenie starego Krakowa. — Pośrednictwo wykluczone. — Zgłoszenia pod „Willa" do Administracji.

POSZUKUJĘ DO WYNAJĘCIA PENSJONATU w Krynicy na sezon 1926. Zgłoszenia z podaniem ilości oraz warunki dzierżawy pod „Pensjonat" do Administracji „Gońca Krakowskiego".

ASYSTENT FARMACJI z długoletnią praktyką i najlepszemi świadectwami poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Asystent" do Administracji.

BUCHALTERKA SAMODZIELNA, jednocześnie kasjerka z dobremi świadectwami poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego" pod „Samodzielna".

PRZYJMĘ jakiekolwiek zajęcie (inkasent, woźny i t. p.). Łaskawe oferty przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego" pod „Zajęcie".

LAKIERNIKA powozowego, zdolnego i samodzielnego pracownika poszukuje na stałą pracę Wł. Andrzejczak, Bydgoszcz—Szretery, Promenada 38.

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH w Krakowie, Sławkowska 6, I. p. wznowił u siebie kursa naukowe a to: stenografji połączonej z korespondencją handl., języka francuskiego, angielskiego i niemieckiego. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekretarjat Związku codziennie od godz. 7 do 9 wieczór.

STENOGRAFJI uczę szybko, dokładnie. Wiadomość Stolarska 13, I. p. front na prawo.

PANIENKA INTELIGENTNA z kilkuletnią praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Panienka" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego".

KSIĄŻKOWA, samodzielna, obeznana z wszelkiemi sprawami wchodzącemi w zakres książkowości, dotyczącej korespondencji i kasowemi poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „H. L." przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego".

AMERYKAŃSKIE MEBLE BIUROWE, maszyny do pisania i do liczenia, kartoteki i karty do nich, bibljoteczki amerykańskie, powielacze, numeratory, kalka, taśmy, po cenach konkurencyjnych poleca: **Edward Telatycki**, Warszawa, pl. Dąbrowskiego 2. Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą. 76

POMOCNIK — ZASTĘPCA NOTARJUSZA, zdolny, energiczny, sumienny i wszechstronnie obznajomiony z notarjatem, zmieni posadę. Adres: Feliks Renner, m. Końskie (kancelarja notar.). 75

KATAR NOSA I GARDŁA leczy najszybciej i najskuteczniej „Salvin" apteki F. Więckowskiego. — Żądać wszędzie. 64

W DZIERŻAWĘ ODDAM dobry sienny i rolny majątek z kaucją. Dla uprzemysłowienia poszukiwani przedsiębiorcy. — Listownie: Kowel, Nowokolejowa 32, Gajewski. 65

POSZUKUJĘ WSPÓLNIKA do dużego pierwszorzędnego sklepu w centrum Zakopanego ze współpracą z gotówką 2.000 do 3.000 dolarów. Mieszkanie zapewnione. Wiadomość: inż. Kopkowicz, Zakopane. 66

OSOBA INTELIGENTNA, skromna, lat średnich, poszukuje zajęcia jako gospodyni na plebanji lub do małej rodziny. Łaskawe oferty pod „Inteligentna" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 67

NAPRAWIAM ZNISZCZONE KALOSZE. Wiadomość: ul. Bracka l. 15. parter. 68

MUZYKI FORTEPIANOWEJ udzielam niedrogo. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego" pod „Nauka". 69

POKOJU KAWALERSKIEGO bez mebli, słonecznego, z oświetleniem elektrycznem w śródmieściu poszukuję. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego" pod „Pokój". 70

BIURALISTKA z kilkuletnią praktyką, pisząca biegle na maszynie, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Wymagania skromne. — Łaskawe zgłoszenia pod „Biuralistka" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 71

KAMIENICĘ DWUPIĘTROWĄ ze sklepem i ogródkiem w Krakowie, zamienię na majątek ziemski. Zgłoszenia pisemne kierować do Administracji „Gońca Krakowskiego" pod „Zamiana". 72

DOM 1-PIĘTROWY Z RESTAURACJĄ, miejsce wycieczkowe, 6 morgów ziemi ogrodowej, 600 krzeseł ogrodowych, teren blisko lasu i wody, zabudowanie pierwszorzędne, 15 minut od tramwaju, korzystnie na sprzedaż lub do wydzierżawienia dla fachowca. Adres: Bydgoszcz, Nakielska, 106. 74

UNIEWAŻNIAM zgubione odroczenie wojskowe, wydane przez P. K. U. Nowy Targ, na nazwisko Wojciech Opioła, Słopnice Królewskie, pow. Limanowa. 60

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.